Nr. 60. Czwartek 13 Marca 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Od 1 do 8 marca r. b. ustał księgosusz w zakładzie kontumacyjnym w Brodach i Podwołoczyskach, w Baszni, dalej Lipsku, Łowczy w powiecie cieszanowskim i w Nowosiółkach gościnnych powiatu rudeńskiego. Zaraza ta jeszcze panuje w Lisiejamach, w Sieniawce, Młodowie, Łubaszowie, Ostrowicach, Szczutkowie, Burgau, Łukawicach, Krowicy lasowej, Reichau powiatu cieszanowskiego; w Świdrówce, Radgoszczy, Odporyszowie powiatu dąbrowskiego; Lipnicy wielkiej powiatu grybowskiego; Ostrowach barańskich, Majdanie, Krządce, Komorowie, Jagodniku, Rusinowie, Weryni, Brzostowej górze, powiatu kolbuszowskiego; Dąbrówce, Złotnikach, Radomyślu, Wadowicach górnych, Rydzowie, Surowym kącie ad Trześnia, Wojsławiu, Maliniach, Gawłuszowicach, Goleszowie, Rudzie, Dulczy małej, Wadowicach górnych, powiatu mieleckiego; w Nisku, Pysznicy, Kopkach, Rudniku, Koziarni, Wiatrówce (ad Nart), Bielinach, Tarnogórze, Bielińcach, Stróży, powiatu niskiego; w Głowaczowej, Róży, powiatu pilzneńskiego; w miasteczku Lubyczy powiatu rawskiego; w Grabinach powiatu ropczyckiego; w Baranowie, Siedliszczanach, Nagnajowie, Przewozie, Karczmie ad Dęby, w Porębach dębskich, powiatu tarnobrzezkiego; Pośklu ad Pogorska wola powiatu tarnowskiego i w zakładzie kontumacyjnym w Husiatynie.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 8 marca 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 marca.

Organizacya stronnictw w Radzie państwa od dwóch już lat prawie stoi na porządku dziennym. Podział stronnictwa wiernokonstytucyjnego na trzy kluby t. j. organizacya pierwotna, dokonana zaraz po pierwszych wyborach bezpośrednich w roku 1873, dotrwała bez szwanku do czasu, kiedy odnowienie ugody z Węgrami weszło w okres przesileń. Długi, powolny i obfity w ciągłe zmiany tok rokowań ugodowych wywołał pierwszy rys w tej organizacyi. Nie była to, jak się pokazuje, budowa bardzo silna i dokładna, skoro pierwszy silniejszy cios wystarczył do utworzenia rysu. Kluby wiernokonstytucyjne wydawały się w pierwszej tylko chwili dobremi korpusami jednej armii parlamentarnej, bo zdawało się, że Rada państwa wybrana bezpośrednio przez wyborców nie od razu przestanie być widownią walk konstytucyjnych. Kluby były tego pewne i dla tego w pierwotnej organizacyi główny nacisk padał na solidarną kooperacyę w razie, gdyby jakakolwiek kwestya prawno-państwowa wymagała dowodu, że stronnictwo wiernokonstytucyjne nie przestało być polityczną całością organiczną.

Rozstrój wywołany rokowaniami ugodowemi dał pierwszy impuls do szukania nowego wątka organizacyjnego i zapewne byłaby wtedy przyszła do skutku jakaś zmiana, gdyby nie równoczesny wybuch zawikłań na wschodzie, w obec których najważniejszym obowiązkiem wiernokonstytucyjnej większości było wytrwanie na dawnem stanowisku. Zresztą wśród takich wielkich wypadków, których wpływ na losy monarchii z początku nawet odgadnąć się nie dał, można było zapomnieć o różnicach zdań w kwestyach drugorzędnych i do tego wewnętrznych. Skończyło się więc na chybionej próbie utworzenia nowego klubu i organizacya pierwotna wytrwała aż do okupacyi.

Okupacya i wytoczenie sprawy traktatu berlińskiego przed forum parlamentarne wstrząsło już do głębi organizacyą nietylko klubów lecz także stronnictwa wiernokonstytucyjnego jako całości. Z owych korpusów, jak zawsze nazywano kluby, nie sformowała się nigdy armia jednolita lecz przeciwnie wywiązała się otwarta wojna domowa podczas słynnej rozprawy traktatowej i adresowej z roku 1878. Wielu posłów nominalnie tylko pozostało w składzie swojego klubu a zresztą w mowach i głosowaniu kierowało się tylko własnem zdaniem. Dalsze losy sprawy okupacyjnej, mianowicie wielka kampania delegacyjna Herbsta i jego towarzyszy doprowadziła dzieło dezorganizacyi do kresu. Dziś faktycznie tylko sprawa okupacyjna stanowi podstawy organizacyi i na tej podstawie powstały dwa tylko kluby, z których jeden wytknął sobie za zadanie łagodzenie finansowych następstw okupacyi.

Podział ten ma pewne znaczenie już tylko w końcowym okresie peryodu parlamentarnego, gdy Rada państwa będzie musiała przystąpić do pokrycia kredytów okupacyjnych. Po ośrednej sesyi Rady państwa następuje jak wiadomo ogólna kampania wyborcza. Czy stronnictwo wiernokonstytucyjne zamierza przeprowadzić tę kampanię tylko pod hasłem okupacyjnem bez żadnego względu na inne kwestye wielkiej wagi, wobec których zaraz na wstępie znajdzie się nowa Rada państwa? A jeżeli tak jest, czy wyborcy będą z tego zadowoleni i zastosują się do takiego planu kampanii? Wybory przeprowadzone pod tem hasłem wydałyby rezultat niejasny i dopiero podczas następnej sesyi nowo wybrani posłowie musieliby szukać podstaw do nowego ugrupowania sił.

Nawet niebezpieczną byłaby taka taktyka. Sprawa okupacyjna nie dodała blasku politycznej roli stronnictwa wiernokonstytucyjnego, a o zachowaniu się rozbitków z dawnej falangi Herbsta na ostatniej sesyi delegacyjnej można to jeszcze dobitniej powtórzyć. Musiało to wszędzie zwrócić uwagę w sposób niemiły, że posłowie z tej falangi formalnie pracowali nad tem, aby niejako zatrzeć urok czynów wojennych armii podczas akcyi okupacyjnej. Starano się wykazać ministrowi wojny, że na teatrze walki okupacyjnej były wielkie massy wojska, że było go tam więcej, aniżeli wykazuje sprawozdanie rządowe. Dla większego uwydatnienia wrzekomego błędu, t. j. nagromadzenia za wielkiej liczby wojska, posłowie ci nie poprzestali na podniesieniu cyfry kombatantów do wysokości przesadzonej, lecz nadto sprowadzali liczbę powstańców do *minimum*, chociaż liczba ta usuwa się z pod wszelkiej rachuby. Powtarzamy, że taktyka ta musiała co najmniej zwrócić na siebie uwagę w sposób niemiły, a jestto okoliczność wcale nieobojętna dla losów blizkiej kampanii wyborczej.

Ankieta zbożowa.

(Drugie posiedzenie z d. 11 marca.)

(Dokończenie.)

Po zamknięciu dyskussyi zabrał głos sprawozdawca komissyi dr. T. Pilat. W obronie wniosku komissyi odwołuje się do poprzednich mowców. Na zarzut dr. Żywickiego, jakoby magazyny były przedwczesne, odpiera mowca, że przecież taki magazyn założono już w Tarnopolu i sam dr. Żywicki go utrzymuje. Komissya nie ogranicza magazynów tylko na Lwów i Kraków, lecz owszem pozostawia swobodę starania się i w innych miejscowościach o takie koncessye

Wniosek dr. Żywickiego zgromadzenie uchyla a przyjmuje wniosek komissyi tej osnowy: „Przedewszystkiem zachodzi potrzeba urządzenia publicznych składów zbożo-

LISTY PARYSKIE

XLIX.

Koniec karnawału według kalendarza. Wspomnienie hiszpańskich studentów. Trąby i rogi. Mania waltorni. Zakaz policyjny z wyjątkiem. Trąbki dziecinne. Naleśniki. Przepisy policyjne i przyszły historyk Paryża. Bale w Operze i hypodromie. Międzynarodowe poranki. *Yamato. Le petit Hotel. La Marquise des rues.* Cukiernik autor dramatyczny. Różne połączenia sztuki i przemysłu. *Caligula. Ruy Blas.* Nowe poezye Wiktora Hugo. Nowa nazwa loteryi.

Karnawał się skończył we wszystkich kalendarzach na rok bieżący wydanych, dzień 26 lutego wydrukowany jest jako środa popielcowa, nie można zatem wątpić o prawdzie tego przejścia z tak zwanych zapustnych dni do czterdziestodniowego postu; ale też oprócz tej kalendarzowej powagi żadna inna okoliczność nie mogłaby posłużyć na urzędowe a przynajmniej widoczne potwierdzenie tego faktu.

Nie mówię już o trzydniowej, niegdyś tak świetnej i hucznej procesyi tuczonego wołu i długich jego orszaków z dzikich ludzi, bohaterów rzymskich, bóstw mitologicznych i symbolicznych postaci nauk, sztuk i rzemiosł, w których pomimo dziwacznego zestawienia objawiała się jednak zawsze jakaś nić łącząca stare podania z bieżącą chwilą — bo już od siedmiu lat Paryż obchodzi się bez tego ludowego igrzyska — ale jakże uwierzyć, żeśmy przeżyli już zapustną niedzielę a nawet tak zwany u nas ostatni a u Francuzów tłusty wtorek, kiedy ci nawet, co w braku innego zajęcia, bez względu na deszcz czy chłód, błoto czy śnieg, depczą całemi dniami po bruku albo asfalcie ulic i bulwarów Paryża, nie spotkali w ciągu tych uroczystych dni niegdyś karnawałowego szału, ani jednego arlekina, ani najmniejszego tureckiego turbana albo szkockiego pleda, ani obsypanego mąką pierrota, ani pasterki, ani odaliski, ani nawet choćby tylko olbrzymiego przyprawnego nosa, tego ostatniego wytrwałego i nieustraszonego symbolu nieboszczyka karnawału, chociaż, jakby na zachętę, niestety zupełnie bezskuteczną, po kilku dniach śniegu i błota w ostatni wtorek było sucho i słonecznie!

Smutno, martwo, cicho na ulicach, jak już dawno nie bywało. Już w przeszłym roku nie można się było skarżyć na zbytnią obfitość masek, ale uratowała resztki karnawału Hiszpania, która nam przysłała dla odżywienia się ochocze grono studentów z Salamanki, z gitarami, kastanietami i łyżkami zatkniętemi na czemś środkującem między kapeluszem i czapką, a co najważniejsza z szczerą, nieprzymuszoną młodzieńczą wesołością i swobodą. Po zapowiedzi w dziennikach, której *comme de raison* nikt nie chciał wierzyć, *Estudiantina* zjawiła się w południowej godzinie w niedzielę zapustną na trotoarach przed Wielką Operą, i jak niegdyś orszak tucznego wołu, puściła się z brzękiem, dźwiękiem, z gitarami, tamburynami, fletami i wesołym śpiewem w tryumfalny pochód, zwiększający się z każdą chwilą i z każdym krokiem setkami i tysiącami zachwyconej ludności, a wieczorem już cały Paryż znał i widział studencką gromadkę, nie wiedząc, czemu się bardziej dziwić, czy tej tak oryginalnej nowości kostiumów, twarzy, i wesołego, swobodnego życia hiszpańskiej młodzieży, czy temu dziwnemu fenomenowi, że dzienniki na ten raz nie skłamały?

Na ten rok nie można było spodziewać się powtórzenia odwiedzin hiszpańskich gości, którzy zresztą ze swoją niezaprzeczenie i dotykalnie rojalistowską barwą nie najlepiej wydaliby się wśród republikańskich masek, któremi dziś moda stroić się każe, ale które całą swoją wesołość i dowcip wyczerpują w salach wielkiej maskarady wersalskiej.

Głucho więc, smutno i bezbarwnie przeszły ostatnie dni karnawału w Paryżu. Na domiar zupełnego upadku owego niegdyś tak charakterystycznego szału paryzkich saturnaliów, nie było nawet słychać na ulicach owego nieznośnego odgłosu karnawałowych trąbek, któremi dzieci rozdzierały uszy przechodniów. Zwyczaje ludowe są to żywe litery i wyrazy, które trzeba tylko umieć czytać, żeby z nich odcyfrować nieprzerwany wątek starych dziejów narodowego życia. Nam tu nie idzie o archeologiczne badania ale o skonstatowanie faktu; powiemy więc tylko, że w całej Francyi, a w Paryżu szczególnie, dziwnie upowszechnionem jest zamiłowanie myśliwskiej muzyki, tem dziwniejsze, że o polowaniach na grubego zwierza już prawie mowy być nie może, bo jeżeli kiedy w dziennikach spotkamy się z opowiadaniem jakiego polowania, na którem ubito jakiego rogacza, to polowanie to odbyło się niezawodnie w jakimś książęcym lub hrabiowskim zwierzyńcu, gdzie ów rogacz młodo złowiony, hodował się przez wiele lat pod zamknięciem między czterema ścianami obmurowanego parku, żeby przy jakiejś ważnej okoliczności paść pod strzałem jakiejś politycznej albo heraldycznej znakomitości.

Dość, że gra na myśliwskim rogu stanowi jedną z tak zwanych *tokad* Francuzów, a nam, którzy mamy tak wspaniale unieśmiertelniony w *Panu Tadeuszu* talent pana Wojskiego, nie wypada rzucić pierwszym kamieniem na tę niewinną manię. Tylko tu nie ma mowy o bawolim rogu „długim, centkowanym, krętym jak wąż boa", ale o mosiężnych, w obręcz zwiniętych i ogromnym lejowatym wylotem zakończonych instrumentach, które w orkiestrowej muzyce nazywają się waltorniami, legitymując się, choć trochę z niemiecka jako potomstwo w prostej linii leśnego rogu (*Waldhorn*).

Od niepamiętnych czasów najrozmaitszych klas amatorowie ćwiczyli się w tej muzyce, i dziś jeszcze istnieje w Paryżu kilkadziesiąt sal (w piwnicach), gdzie za skromną opłatą 50 centymów za godzinę, *un professeur de cor de chasse* daje zbiorowe lekcye. W cyrkułach St. Germain i St. Honoré najliczniejszy kontyngens uczniów stanowią masztalerze i groomy, co daje się najzupełniej usprawiedliwić, bo tego rodzaju służba z obowiązku przybiera się w liberyę dojeżdżaczy przy wspomnianych powyżej ogrodowych niby-polowaniach, ale to pewna, że niezmierną większość w tych osobliwych podziemnych konserwatoryach stanowią mieszczuchy, episjery, rzemieślnicy, którzy ani mają o spożytkowaniu swojego talentu na łowach, i poprzestają na rozbudzeniu echa między murami paryzkich domów.

Przed pół wiekiem mniej więcej, bo w początku monarchii lipcowej mania ta tak się upowszechniła, że w niektórych, naturalnie mniej arystokratycznych cyrkułach, od rana do nocy niepodobna było rozmówić się na ulicy wśród nieopisanego wrzasku, ryku i beku stu naraz niezgodnych trębaczy, zwykle popisujących się w winiarniach i na bilardach, tak że w r. 1837 prefekt policyi p. de Lessert, skutkiem coraz częstszych skarg spo-

wych we Lwowie a następnie w Krakowie. Prywatne składy zbożowe pożądane są i w innych ważniejszych dla handlu miejscowościach.

Sprawozdawca p. dr. Pilat odczytuje następnie wniosek komissyi co do punktu 4 kwestyonaryusza i podnosi, że pożądanem jest aby miasta zajęły się zaprowadzeniem składów zbożowych już dla tego samego, że w ogóle publiczne korporacye wzbudzają większe zaufanie i że gmina jest korporacyą, która może i powinna podejmować pewne przedsiębiorstwu w interesie pośredniego zysku.

JE. hr. Namiestnik otwiera dyskussyę.

P. Simon żałuje, że prezydent miasta Lwowa nie jest obecny na dzisiejszem posiedzeniu. Sprawa ta wniesioną była do magistratu lwowskiego; dotychczas wprawdzie nie jest stanowczo załatwiona, ale nie ma najmniejszej nadziei, aby miasto Lwów zajęło się urządzeniem składu zbożowego, nie z obawy przed kosztami ale przed kłopotami zarządu. Wogóle cała machina biórokratyczna magistratu naszego jest dość ciężka i to będą główne powody, dla których gmina nie przychyli się chętnie do myśli takich magazynów. Z tego powodu mowca łączy punkt 4 z 5 za zgodą ankiety i proponuje, aby gmina zarząd magazynów zbożowych wzięła w swoją opiekę przynajmniej na czas krótki, czem przysłuży się i krajowi i swoim interesom.

Prezydent miasta Krakowa dr. Zyblikiewicz oświadcza, że gmina Kraków chętnie zajmie się urządzeniem magazynów zbożowych; co ankieta przyjmuje do wiadomości z zadowoleniem wśród licznych oklasków.

P. Augustynowicz. Miastu powinno zależeć na tem, aby w murach jego był ruch handlowy, bo gdzie go nie ma, tam miasto upada. Upadek taki daje się spostrzegać we Lwowie. Płonną jest obawa przed kłopotami zarządu; ludzi zdolnych mamy podostatkiem. Jeżeli miasto Lwów może podołać dzierżawie akcyzy, to przecież zarząd magazynów zbożowych nie przewyższy jego sił. Zresztą nie żąda się od miasta budowania wielkich magazynów. Pragniemy zacząć od małego. Miasto znalazłoby ulgę w zarządzie, bo nie czuwałoby samo nad magazynami Poparłyby je w tem towarzystwo gospodarskie, Izba handlowa i Wydział krajowy.

P. Lazarus wątpi, ażeby kolej w ogóle mogła przyjąć na siebie zarząd takich magazynów zbożowych, gdyż staranie się o taką koncesyę nie leży w zakresie jej przedsiębiorstwa. Mowca proponuje przeto magazyny zbiorowe.

Radca dworu p. Sochor podnosi różnicę składów zbożowych a zsypów zbożowych. Tu rzecz idzie właśnie o zsypy zbożowe. Zarząd takich zsypów nadzwyczaj jest uciążliwy i kolej obowiązku tego przyjąć by nie mogła.

P. Pajączkowski proponuje oddać zarząd magazynów towarzystwu rolniczemu, które się obecnie ma zawiązać.

J. E. hr. Namiestnik zwraca uwagę, że towarzystwo to jeszcze nie istnieje, że przeto nie może być o niem mowa.

Po zamknięciu dyskusyi zabiera głos sprawozdawca dr. Pilat. Sprawa założenia magazynu zbiorowego, jak go proponuje p. Lazarus na przypadek, gdyby gmina się nie chciała podjąć urządzenia pożądanego składu, była podnoszoną w komisyi i chciano ją ująć nawet w formę ewentualnego wniosku.

J. E. hr. Namiestnik poddaje pierwszą część wniosku komisyi pod głosowanie. Ustęp ten opiewa: „Za inicyatywą gmin w zakładaniu składów zbożowych przemawiają własny interes miasta w skoncentrowaniu handlu i podniesieniu dobrobytu w mieście a następnie zaufanie, jakie firma przedsiębiorstwa wzbudzać będzie u interesentów.“

Ankieta prawie jednogłośnie przyjmuje ten ustęp.

Co do drugiego ustępu wniosku komisyi ankieta na wniosek J. E. hr. Wodzickiego postanawia odroczyć uchwałę i ustęp ten wraz z wnioskiem p. Simona odesłać do komisyi pod rozwagę.

W końcu przychyla się ankieta i do wniosku komisyi co do punktu 5 kwestyonaryusza, przyjmując drugą część tegoż tj.: „W każdym razie byłoby pożądanem, aby dla ułatwienia pierwszych zawiązków składów zbożowych we Lwowie, gdzie najnaglejsza okazuje się potrzeba takich urządzeń i dla wypróbowania tej instytucyi kolej Karola Ludwika dozwoliła użycia odpowiedniej rozporządzalnej części swoich magazynów we Lwowie na publiczny skład zbożowy, a to za umiarkowaną opłatą, lub może przez czas jakiś nawet bezpłatnie ze względu na interes, jaki ma w podniesieniu handlu zbożowego w kraju i korzystnem oddziaływaniu tegoż na produkcyę krajową.“

Koniec posiedzenia o godzinie 3 po południu.

(*Trzecie posiedzenie z d. 12 marca.*)

J. E. hr. Namiestnik otwiera posiedzenie i zaprasza sprawozdawcę dr. Pilata do odczytania nowej stylizacyi ustępu 5, którego uchwalenie na wniosek J. E. hr. Wodzickiego na wczorajszem posiedzeniu zostało odroczone.

Dr. Pilat oznajmia, że komisya uchwaliła następującą stylizacyę 5 ustępu: „Jeżeliby gmina nie dała się skłonić do podjęcia takiego przedsiębiorstwa, natenczas należałoby dążyć przy współdziałaniu gminy, kraju, przedsiębiorstwa kolejowego, towarzystw rolniczych i Izb handlowych do utworzenia stowarzyszenia, któreby podjęło się urządzenia publicznych składów zbożowych w myśl ust. z r. 1866.“

Ankieta przyjmuje powyższą stylizacyę ustępu 5.

Prezydent miasta Jasiński. Tłómaczy swą nieobecność na wczorajszem posiedzeniu, poczem zabiera głos w poruszonej na tem posiedzeniu kwestyi urządzenia magazynów zbożowych we Lwowie i Krakowie. Nie mając dotąd w tej mierze uchwały reprezentacyi gminy, jako prezydent miasta nic stanowczego powiedzieć nie może, ale według osobistego zapatrywania sądzi, że stosunki finansowe miasta są takie, że gdyby przyszło wydawać kapitały na budowę takich magazynów, to gmina nie mogłaby tego uczynić. Sprawa ta zresztą niezadługo będzie udecydowaną w Radzie gminnej.

Dr. Zyblikiewicz podnosi, że i on nie złożył wczorajszego oświadczenia jako prezydent miasta, lecz wyraził tylko nadzieję, że gmina Kraków od zaprowadzenia magazynów zbożowych odciągać się nie będzie.

Sprawozdawca dr. Pilat. Na pytanie 7me kwestyonaryusza: „Czy są i jakie sposoby zapewnienia już zgóry taniego kredytu na zastaw zboża złożonego w publicznych magazynach; czy byłoby użytecznem wszczynać w tym względzie rokowania z zakładami kredytowemi? uchwaliła komisya następującą odpowiedź.

„Należy się spodziewać, że z urządzeniem publicznych składów zbożowych instytucye bankowe pospieszą z udzielaniem kredytu na listy składowe (warrants). Celem postanowienia tego kredytu należy czynić dalsze starania o uzyskanie kredytu w banku austro-węgierskim“.

Wniosek ten przyjmuje ankieta bez dyskusyi.

W odpowiedzi na pytanie 8: „Czy wskazanem jest urządzenie giełd zbożowych, w których miastach je urządzić, i jak uzyskać środki pokrycia kosztów utrzymania tych instytucyj?“ odpowiedź komisyi brzmi:

„W obecnym czasie a zwłaszcza przed urządzeniem publicznych składów zbożowych nie zachodzi potrzeba zaprowadzenia giełd zbożowych w kraju. Na teraz wystarczą Izby kupieckie na wzór istniejących we Lwowie i Krakowie, których członkowie podlegają w sporach między sobą sądom polubownym i które wypadałoby jedynie uzupełnić przez zaprowadzenie przysięgłych sensalów. Byłoby do życzenia, aby kupcy i producenci wzięli liczniejszy udział w tych instytucyach“.

Wniosek ten przyjmuje ankieta bez dyskusyi.

Na pytanie 9. „Czy pożądanem jest urządzać peryodyczne targi zbożowe; w których miejscowościach? w których porach roku? w jaki sposób? czy należy w tym względzie pozostawić inicyatywę towarzystwom gospodarskim?“ — odpowiedź komisyi opiewa:

„Urządzenie peryodycznych targów zbożowych należy uważać za pożądane. Porą najodpowiedniejszą w tym celu byłby miesiąc wrzesień. Ze względu na to, że gal. towarzystwo gospodarskie wzięło inicyatywę w urządzeniu pierwszego targu we Lwowie, pozostawia się towarzystwom rolniczym dalszą inicyatywę w tej mierze“.

J. E. hr. Wodzicki zapytuje, na jakich podstawach będą urządzane te targi i zkąd wezmą się fundusze?

Dr. Pilat: Komisya była przekonania, że urządzenie takich targów byłoby pożądane a za najodpowiedniejszą porę uważała wrzesień, nie wchodząc w inne szczegóły, w jaki sposób będą te targi urządzane i t. p. Zastanawiała się również komisya, gdzie je urządzić należy, ale przyszła w końcu do przekonania, że o tem wszystkiem można będzie mówić dopiero na podstawie doświadczenia uzyskanego przy tegorocznym targu we Lwowie.

J. E. hr. Namiestnik poddaje wnioski komisyi pod głosowanie. Ankieta przyjmuje wnioski.

Sprawozdawca dr. Pilat. Na pytanie 6: „Czy i w jakim względzie wpłynęły szkodliwie taryfy kolei żelaznych na handel zbożowy i na industryę młynarską w Galicyi? Jakich zmian potrzeba w tym względzie? W szczególności zaś do jakich ulżeń i ustępstw dla publicznych składów zboża mogą się skłonić przedsiębiorstwa kolejowe?“ — odpowiedź komisyi brzmi:

„Co do pytania, czy i w jakim względzie wpłynęły taryfy kolei żelaznych szkodliwie na handel zbożowy i na przemysł młynarski w Galicyi, wypada się odwołać do odpowiedzi na punkt 1. Co do pytania, jakich zmian potrzeba w taryfach kolejowych — powołani do komisyi reprezentanci towarzystw rolniczych, izb handlowych, zakładów finansowych, spółek rolniczych, tudzież zastępcy przemysłu młynarskiego i kupiectwa mając na uwadze, że z jednej strony państwo nadając koncesye dla urządzenia kolei zastrzegło sobie wpływ na taryfy w interesie ogólnym gospodarstwa społecznego i że ten interes winien znaleść uwzględnienie przy ustanowieniu i zatwierdzeniu taryf, że z drugiej strony trwały interes przedsiębiorstw kolejowych jest ściśle związanym z ułatwieniem odbytu na płody rolnicze, podniesieniem handlu i rozwojem produkcyi młynarskiej, wyrażają następujące życzenia:

1) W ruchu wewnętrznym jest pożądanem, aby taryfa dla kartofli, która na niektórych kolejach galicyjskich jest wyższą od taryfy zboża, została odpowiednio zniżoną.

2) W celu podźwignienia przemysłu młynarskiego w kraju jest pożądanem, aby w razie gdy zboże przybyło koleją do młyna parowego, następnie w postaci przerobionej dalej idzie na miejsce przeznaczenia, zastosowaną była do takich przesyłek cena przewozu obowiązująca w ruchu nieprzerwanym (bezpośrednim między miejscem oddania zboża na kolej a miejscem przeznaczenia przerobionego produktu.) Zastosowanie ceny obowiązującej w ruchu nieprzerwanym do przesyłek podobnych powinnoby nastąpić w drodze zwrotu nadpłaty za należytem wylegitymowaniem się co do odbytej pierwszej części drogi i za potrąceniem kosztów manipulacyi, przy odbiorze i reexpedycyi. Powyższa ulga winna być zastosowaną tak w ruchu wewnętrznym, jak przy wywozie i czystem transito.

3. W ruchu exportowym galicyjskim byłoby do życzenia, aby taryfy dla wywozu galicyjskiego zboża i produktów mącznych na targi północnych Niemiec były ile możności przybliżone do taryf dla przewozu obcego zboża przez Galicyę na tamte targi obowiązujących.

4. W ruchu importowym leży stanowczo w interesie rolnictwa krajowego a pośrednio w trwałym interesie handlu i zakładów komunikacyjnych, aby taryfy dla dowozu zboża obcego na wewnętrzne targi monarchii nie były niższe od taryf dla dowozu zboża krajowego na te same targi w ruchu wewnętrznym pobieranych.

J. E. hr. Namiestnik otwiera dyskusyę nad pierwszym ustępem odpowiedzi.

P. Kühnelt oświadcza, że kolej czerniowiecka zastosuje się do taryf kolei Karola Ludwika.

J. E. hr. Namiestnik po przyjęciu pierwszego ustępu przez ankietę podaje pod dyskusyę ustęp drugi.

J. E. hr. Wodzicki, uważa tę kwestyę za bardzo ważną i wyraża życzenie, aby w tej mierze radca dworu p. Sochor złożył ze swojej strony oświadczenie.

Radca dworu Sochor zapewnia, że kolej Karola Ludwika uczyni, co będzie tylko w jej mocy dla dobra przemysłu młynarskiego.

J. E. hr. Namiestnik uważa, że po takiem oświadczeniu głosowanie nad tym ustępem może być uchylone.

Sprawozdawca dr. Pilat odczytuje trzeci ustęp wniosku komisyi.

Radca dworu dr. Sochor, odwołując się do swoich uwag wypowiedzianych na pierwszem posiedzeniu ankiety, oświadcza, że taryfy kolejowe są wynikiem stosunków a nie zależą od woli dyrekcyj kolejowych.

P. Abrahamowicz odpiera na to, że komisya badała właśnie te stosunki i to tylko uchwaliła, co uważała za słuszne.

J. E. hr. Namiestnik poddaje ustęp 3 wniosku komisyi pod głosowanie, który ankieta przyjmuje.

Sprawozdawca dr. Pilat odczytuje 4 ustęp wniosku komisyi, który ankieta bez dyskusyi przyjmuje.

Z porządku dziennego przychodzi pod obrady pytanie 1 i 2 kwestyonaryusza

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Na pytanie 1 „Jakie okoliczności, jakie zmiany w stosunkach są przyczyną wzmagającego się z każdym rokiem upadku galicyjskiego handlu zbożowego i industryi młynów zbożowych“, komisya odpowiada:

a) Pod względem zewnętrznych stosunków:

---

kojnych mieszkańców, ujrzał się zmuszonym wydać najsurowsze rozporządzenie, zabraniające bezwarunkowo wygrywania na waltorniach w obrębie Paryża z wyjątkiem jedynie trzech ostatnich dni zapustnych. Na cały rok waltornie wynosiły się *extra muros*, i naturalnie nawet przy największem nadużyciu tej zabawki w polu, na łące albo w lasku, przestała ona być uciążliwą, ale zarazem nie potrzebuję dodawać, jak sobie w dni zapustne zapaleni artyści trąby wynagradzali całoroczne milczenie! Każdy co tylko umiał „wzdąć policzki jak banie, wciągnąć w głąb pół brzucha i do płuc wysłać z niego cały zapas ducha“ miał prawo, gdzie mu się tylko podobało, na każdym placu, bulwarze, ulicy, wytrębywać jak umiał myśliwskie i wojskowe pobudki i sygnały. Zdarzali się między takimi amatorami niekiedy i rzeczywiści artyści, dał się czasem usłyszeć czysty i dźwięczny głos tego w dobrych rękach dość wdzięcznego instrumentu, ale te estetyczne, gdzieniegdzie zabłąkane echa, ginęły bez śladu prawie wśród niezmiernej większości fałszywych i chrapliwych tonów, wprawiających w rozpacz każde, choć tylko trochę muzykalne ucho.

Ponieważ nie ma nic zaraźliwszego nad zły przykład, niebawem zatem i niedorosłe pokolenie zapragnęło mieć udział w tej zapustnej kociej muzyce i zaraz też znalazły się po kilka susów przedawane gliniane trąbki (*cornet à bouquin*) i odtąd w niedzielę, poniedziałek i wtorek zapustny nie było słychać nawet turkotu powozów, bo go głuszyły niesforne wrzaski stutysięcy mosiężnych i glinianych rogów i rożków, trąb i trąbek.

Było to coś przerażającego, nieznośnego, morderczego! Kto tylko sam nie trąbił, klął z całego serca niezgodny chaos ze wszech stron krzyżujących się ryków i beków, ale, o, dziwna naturo człowiecza! w tym roku, każdy czuł, że mu czegoś brakuje i zapytywał sam siebie, czy kalendarze pomyliły się w oznaczeniu dni karnawałowych, bo nietylko żadna waltornia, ale nawet żadna dziecinna trąbka nie przerywała zupełnie martwej ciszy pustych ulic.

Oprócz świętowania w szkołach i biórach, ale tylko w ostatni wtorek, dwa jedynie fakta dały niezaprzeczone świadectwo, że w datach kalendarskich nie było omyłki. Jeden z tych faktów należy do dziedziny gastronomicznej, drugi do urzędowej sfery. Co do pierwszego, we wszystkich restauracyach, nie wyłączając nawet *Grand Hotel* i *Hotel Continental*, który to ostatni, nawiasem mówiąc, zaćmił już i zabiera się do zdetronizowania zupełnie swego starszego współzawodnika, na karcie potraw na czele deseru ukazały się naleśniki (*crèpes*), które trzy razy tylko do roku występują na porządnych stołach, w niedzielę zapustną, w ostatni wtorek i w środopoście; co nie przeszkadza im przez cały rok smażyć się pod gołem niebem dla mniej wykwintnych amatorów.

Co do drugiego faktu stanowią go porozlepiane na kilka dni przed ostatkami na wszystkich rogach ulic wielkiemi literami drukowane na białym papierze (jest to kolor dozwolony tylko urzędowym obwieszczeniom) rozporządzenia policyjne w kwestyi karnawału 1879 r. Ogłoszenie to p. prefekta policyi, powtarzające się co rok bez żadnej zmiany w tekście, zawiera szereg artykułów, z których nie wiele możnaby dowiedzieć się, co wolno robić w karnawał, ale zato wypisane jest jak na dłoni, że nie wolno nikomu nosić jakiegokolwiek rodzaju broni lub nawet kija, nie wolno przebierać się w strój przeciwny moralności lub przyzwoitości; nie wolno odzywać się w sposób ubliżający prywatnym osobom albo spokojności publicznej; nie wolno dobijać się gwałtem do domów lub sklepów i kawiarń. ma się rozumieć jeżeli są zamknięte: nie wolno rzucać przedmiotami, któreby mogły skaleczyć, a nakoniec we wstępną środę nie wolno chodzić po ulicach w maskach.

Przeczytawszy ten długi szereg różnorodnych *nie wolno*, pomyślałem sobie: jak mało można wierzyć historyi pisanej choćby najsumienniej według współczesnych dokumentów. Bo niechże naprzykład za jakie sto lat jaki niezmordowany badacz przeszłości, grzebiąc w urzędowych archiwach, spotka się z tem rozporządzeniem prefekta policyi, jeżeli obok tego we współczesnych radykalnych dziennikach czytał nadęte deklamacye o republikańskiej nieograniczonej wolności, czyż nie będzie miał prawa napisać w najzupełniej dobrej wierze, że Paryżanie w karnawale 1879 r. bawili się widać tak ultra-swobodnie, że policya musiała osobnym regulaminem starać się zapobiegać biciu się i kaleczeniu na ulicach i występowaniu w strojach, na których widok nawet ugotowany rak musiałby się jeszcze bardziej zaczerwienić.

My, co nie potrzebujemy grzebać w starych papierach, żeby odtworzyć obraz życia, na który patrzymy, możemy tylko z zupełną stanowczością stwierdzić, że rozporządzenie policyi, o którem mowa, było zupełnie zbytecznem; bo zabawa karnawałowa na ulicach nietylko nie zagrażała „nadużyciem“ ale nawet nie okazywała najmniejszej skłonności „użycia“ swobody strojenia się w maski i kostiumy.

(Dokończenie nastąpi.)

J. Bohdan

1. Nader znaczny wzrost produkcyi amerykańskiej, australskiej a przedewszystkiem rossyjskiej.

2. Łatwy i tani transport zboża z tych krajów na targi europejskie w ogóle, w szczególności wykończenie rossyjskich sieci kolejowych i konkurencya w cenach przewozu między rozmaitemi liniami lądowemi i wodnemi łączącemi Rossyę z głównemi miejscami zbytu płodów rolniczych.

3. W ostatnim czasie przyłączył się do tego niski kurs rubli rossyjskich, który podnosi cenę tamtejszych produktów w krajowej monecie, nastręcza większe korzyści w zakupowaniu płodów rossyjskich dla obcych i w wywozie ich za granicę, a tem samem ułatwia jeszcze bardziej i tak korzystne stanowisko produkcyi rossyjskiej na torach zagranicznych.

b) Pod względem wewnętrznych stosunków:

Powyższe niekorzystne zmiany w stosunkach zewnętrznych zastały handel zbożowy galicyjski zupełnie nieprzygotowanym do stawienia im czoła i zastosowania się do odmiennych warunków. Ujemne strony handlowych stosunków Galicyi, które przeważnie i dawniej po części w wyższym jeszcze stopniu istniały, lecz wobec korzystnych warunków zewnętrznych mniejsza odgrywały rolę, stały się odtąd czynnikami upadku krajowego handlu zbożowego i przemysłu młynarskiego.

Oto główne czynniki:

1. Stosunkowo znacznie wyższe taryfy eksportowe dla produktów galicyjskich w porównaniu z rossyjskiemi i to właśnie w kierunku ku tym targom, na których produkt galicyjski znajdował dotąd najłatwiejszy i najkorzystniejszy zbyt (Szląsk, północne Niemcy etc.)

2. Nieuwzględnienie industryi młynarskiej w Galicyi w przerwanym ruchu eksportowym:

3. brak organizacyi handlu zbozowego w kraju a w szczególności brak składów zbożowych, przy pomocy których gotowy produkt przechowanoby, a ruch handlowy ożywić by się mógł:

4. brak dobrych dróg komunikacyjnych, któreby dostawy produktów na główniejsze targi i do stacyi kolejowych w każdym czasie umożliwiały;

5. niedostateczne zastosowanie się do wymagań handlowych ze strony krajowych producentów.

J. E. hr. Namiestnik czyni uwagę, że wniosek powyższy jest tylko zreasumowaniem wszystkich dotychczas uchwalonych wniosków.

P. Abrahanowicz przyznaje, że wniosek na pytanie pierwsze tak się rzeczywiście przedstawia. Dla ochrony jednak handlu zbożowego dodaje wniosek, aby ankieta wystosowała do rządu petycyę, izby o ile możności wpływał w Berlinie, aby projekt nowych ceł, który tam stoi na porządku dziennym, nie został przeprowadzony.

J. E. hr. Namiestnik mniema, że w takim razie ankieta musiałaby wybrać kogoś z swego grona do ułożenia petycyi, gdyż zgromadzenie rozejdzie się po skończeniu obrad.

J. E. hr. Wodzicki podnosi, że zadaniem ankiety było wyrazić swoje uwagi i zapatrywania, które dojdą do publicznej wiadomości i dadzą impuls do dalszej akcyi, a tym sposobem znajdą się niezawodnie osoby, które sprawę podejmą i w tym duchu ułożą i wystosują petycyę. Ankieta jako taka petycyi wysyłać nie może.

P. Kallir oświadcza, że Izba handlowa brodzka podejmie się takiej petycyi, a zapewne Izba handlowa lwowska i Towarzystwo gospodarcze gal. poparłyby tę sprawę.

J. E. hr Wodzicki mniema, że do rozwoju handlu zbożowego przyczyniłby się także wzrost chowu bydła i czyni wniosek, aby rząd energicznie przedsięwziął wszystkie środki, któreby wpłynąć mogły na podniesienie chowu bydła w kraju.

Pan Abrahamowicz popiera ten wniosek a p. Bryczyński dodaje nadto wniosek, ażeby rząd zamknął granicę od strony Rossyi.

J. E. hr. Namiestnik podaje wniosek J. E. hr. Wodzickiego pod głosowanie. Ankieta przyjmuje go jednogłośnie. Wniosek zaś p. Brykczyńskiego o zamknięcie granicy od strony Rossyi nie został przyjęty.

J. E. hr. Namiestnik stwierdza, że porządek dzienny został wyczerpany, dziękuje wszystkim, którzy pospieszyli wziąć udział w obradach ankiety, a w szczególności komissyi i pp. referentom Pilatowi i Abrahamowiczowi za trudy podjęte w tak ważnej dla kraju sprawie.

P. Abrahamowicz imieniem członków ankiety dziękuje J. E. hr. Namiestnikowi za gorliwe zajęcie się sprawą handlu zbożowego i za podjętą inicyatywę, dzięki której w kwestyi tak doniosłej mogli zgromadzić się do wspólnych obrad reprezentanci rozmaitych interesów i instytucyj.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Raport Brissona.)

Na posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych dnia 8go marca odczytał Brisson, sprawozdawca komisyi śledczej, wspomniany już niejednokrotnie raport swój o czynnościach gabinetu z 16 maja. Dokument ten przypmina naprzód, że Izba deputowanych poleciła komisyi śledczej zbadać czynności ministrów majowych i pewne fakta zaszłe w grudniu 1877, które według zdania Izby zmierzały do obalenia konstytucyi. Czyny samowoli i gwałtu znamionowały pierwszy peryod; w drugim peryodzie czyniono przygotowania do użycia gwałtu, do zapewnienia pomyślnego rezultatu sprzysiężeniu przeciw republice. Sprawozdawca dowodzi w swoim raporcie, że „sprawcy“ 16 maja niesłusznie odwołują się na brzmienie konstytucyi, która nie pozwala na żaden zamach stanu; przeciwnicy republiki mieli już od rozwiązania zgromadzenia narodowego przygotowaną kampanię, ale czas naglił, albowiem zbliżała się chwila nowych wyborów, które większość w senacie mogły przenieść na lewicę. Sesya w roku 1877 miała bardzo spokojny przebieg, a 16 maja spadł jak piorun z pogodnego nieba. Przytoczone skargi są tylko płaszczykiem, są wymysłem tajnego rządu, który istniał w ukryciu, dzisiaj zaś ukazuje się w zupełnem świetle Sprawozdanie zarzuca następnie ministrom majowym: 1) że naruszyli konstytucyę przez zakwestyonowanie formy rządowej; że chcieli kraj oddać w ręce dyktatury, twierdząc ciągle, że prezydent republiki jest nieodpowiedzialnym. Przywrócenie dyktatury było celem sprawców 16 maja, ale wyborcy udaremnili ten plan, a prezydent nie chciał słuchać rad owych ministrów. 2) Sprawozdanie zarzuca ministrom majowym, że naruszyli ustawę wyzyskując fakta, które już z rozpraw nad wyborami były znane, w celu wyborczym, aby rzucić postrach, przekupić sumienia, wywrzeć nacisk na stan sędziowski, który został zaciągnięty w służbę polityki ministeryalnej, że wytoczyli 300 procesów i zarządzili nieprawne aresztowania. Nadto dopuszczono się matactw na giełdzie, aby wzbudzić zaufanie. Oprocz tego miało miejsce wiele innych rzeczy, do których można zastosować przepisy ustawy karnej. Sprawozdanie dodaje: „Jakkolwiek wyborcy wysłali do Izby deputowanych większość republikańska o przeszło stu głosach, gabinet zamiast ustąpić prowadził jeszcze przez cały miesiąc walkę przeciw krajowi, zarządził wybory do rad generalnych, utrudnił pracę śledczą i popierał nawet skłonność senatu do drugiego rozwiązania Izby deputowanych. Tymczasem utworzone pod generałem Rochebouetem ministerstwo i rozmaite inne oznaki każą się domyślać planu akcyi wojskowej pod generałem Ducrotem. W ministerstwie wojny przedsięwzięto zmiany i wogóle wszystko zdradzało przygotowanie do zamachu stanu“. Sprawozdanie przytacza kilka depesz ministra wojny, w których powiedziano, że chwila działania nie zdaje się już daleką. Ducrot pisał do ministra, który mu doniósł o zerwaniu rokowań z Dufaurem: „Dzięki, chwała Bogu i marszałkowi“! Sprawozdawca powiada dalej, że wojska w okolicy Paryża otrzymały żywność i amunicyę i że przygotowania trwały do 13 grudnia. Sprzysiężenie jest rzeczą dowiedzioną, gdyż kroków tych nie można uzasadniać obawą przed niepokojami. Raport opisuje następnie zajście z Laborderem, który nie chciał odgrywać zbrodniczej roli. „Tego samego dnia, powiada dalej sprawozdawca, telegrafował minister, że idea oporu zyskała przewagę w pałacu elizejskim. Jakkolwiek brakuje wielu dokumentów, komisya przyszła jednak do przekonania, że ministrowie z 16 maja konspirowali celem obalenia rządu. Później może dowiemy się jeszcze, dlaczego rzeczy nie posunięto dalej. Obydwa gabinety są w równym stopniu winne“. Sprawozdanie reasumuje w końcu punkta oskarżenia i wnosi, aby pociągnięto do odpowiedzialności tych, którzy się dopuścili zdrady stanu i sprzeniewierzyli się swoim obowiązkom. Komisya wnosi przeto stosownie do 12 artykułu ustawy konstytucyjnej, aby członków ministerstw z 16 maja i 19 września postawić w stan oskarżenia przed senatem. Komisya mianowała z pomiędzy siebie trzech członków, którzy mają przeprowadzić oskarżenie (*suivre l'accusation*) przed senatem. Izba postanowiła jak wiadomo w najbliższy czwartek a więc dzisiaj rozpocząć rozprawy w tej sprawie.

(Rossya w obec projektu Tocqueville'a).

Stambulski korespondent *Pol. Corr.* pisze pod dniem 4 marca o nocie rossyjskiej w sprawie projektu Tocqueville'a: „Doniosłość i prawdziwy cel noty, którą książę Łabanow wręczył w ostatni czwartek Porcie, okazują się z następujących wyrażeń pewnego dyplomaty rossyjskiego: „Przedewszystkiem nie trzeba uważać tej noty za protest; jest to prosta bardzo grzeczna nota, z której przebija chęć księcia Łabanowa, uniknięcia wszystkiego, coby temu krokowi mogło nadać obrażliwy i wogóle nieprzyjemny dla Porty charakter. Włochy poszły znacznie dalej, gdyż hr. Corti podniósł prawdziwy protest przeciw planowi finansowemu Tocqueville'a, który w rzeczy samej nie liczył się należycie z interesami Włoch. My Rossyanie znajdujemy również, że kombinacya ta nie uwzględniła należycie naszych interesów; ale nie zrobimy i nie powiemy nic, coby mogło stanąć na przeszkodzie pożyczce tak niezbędnej dla finansowego wzmocnienia Turcyi. Pragniemy w własnym interesie, aby Turcya podniosła się pod względem finansowym. Musimy jednak do pewnego stopnia to uczynić, co Włochy uczyniły i przypomnieć Porcie, że w projektowanym planie nie pamiętano dostatecznie o naszych prawach, o naszych wierzytelnościach i naszych słusznych żądaniach. Z lojalną gotowością uznaliśmy na kongresie berlińskim pierwszeństwo dawniejszych hipotek i przyrzekliśmy poszanowanie dla zagwarantowanych pożyczek zaciągniętych przed traktatem berlińskim. Przy zawarciu ostatecznego traktatu pokojowego złożyliśmy również lojalne oświadczenia w tym samym duchu ale oświadczyliśmy także, że nasze pretensye następują zaraz bezpośrednio po pretensyach dawniejszych wierzycieli. Skutkiem tego nie możemy na to zezwolić, aby Porta wszystkiemi swojemi zastawami i gwarancyami rozporządziła na korzyść nowych wierzycieli. Idzie nam o to, abyśmy nie byli zupełnie pominięci w nowej kombinacyi i uważaliśmy za stosowne przypomnieć się tym, ktorzy lubią zapominać o naszych pretensyach i prawach. Tak należy rozumieć notę księcia Łabanowa wręczoną Porcie dnia 27 lutego. Oby Porta uregulowała swoje sprawy tak, aby nie naruszyła naszych interesów, nie przyniosła uszczerbku naszym żądaniom i prawom, a my nietylko nie będziemy jej stawiali żadnej przeszkody, lecz owszem wiadomość o udaniu się pożyczki powitamy z radością, gdyż w gruncie rzeczy życzymy sobie jak najszczerzej i to w własnym interesie podniesienia się Turcyi“. Zapytany o naturę zastawów, jakie powinna Porta zarezerwować na korzyść Rossyi, odrzekł dyplomata rossyjski, że podług jego zapatrywania dochody z Cypru byłyby jedną z tych gwarancyj, które nie należą do dawnych wierzycieli Porty, a prawnie powinny należeć do Rossyi. Porta przyrzekła, że na notę księcia Łabanowa odpowie w poniedziałek wieczór. W rzeczywistości udzieliła jednak odpowiedzi dopiero we wtorek rano w chwili, gdy książe Łabanow miał wyjechać do Adryanopola, aby się pożegnać z generałem Totlebenem“

(Poufna depesza Salisbury'ego).

Poufna depesza markiza Salisbury'ego do lorda Loftusa w Petersburgu, której analizę podaliśmy wczoraj, opiewa w dosłownem przekładzie:

„Markiz Salisbury do lorda Loftusa w Petersburgu. Poufnie. *Foreign Office* 26 stycznia 1879. W piśmie z dnia 3 b. m. wystosowanem do Pana, czyni ks. Gorczaków następującą uwagę: „*Si les difficultés suscitées au sein des commissions internationales, auxquelles cette tâche a été confiée, devaient en retarder l'exécution jusqu'à l'epoque fixée pour l'évacuation des contrées occupées par nos troupes, il en resulterait une situation dont je n'ai pas besoin d'exposer les dangers, et dont le Cabinet Impérial répudie la responsabilité.*“ (Gdyby trudności podniesione w łonie międzynarodowych komisyj miały opóźnić wykonanie poruczonych im zadań aż do chwili, która jest wyznaczoną do ewakuacyi obszaru zajętego przez nasze wojska, powstałby z tego stan, którego niebezpieczeństwa kreślić nie potrzebuję i za który gabinet cesarski uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności).

W tych słowach wystosowanych do Waszej... zdaje się książę wypowiadać opinię, że pewne różnice zdań, które wyszły na jaw podczas dyskusyj międzynarodowych komisyj, a które mogą sprowadzić ważne zawikłania, przypisać należy opozycyj angielskich delegatów. Zbadanie protokołów, które tymczasem dostały się zapewno w ręce Pańskie, powinnoby przekonać Pana, jak błędna jest ta opinia księcia Gorczakowa. Gdyby angielscy delegaci byli regularnie głosowali przeciw delegatom innych sześciu mocarstw, gdyby byli to uczynili w pewnym jakimś wypadku, w którym przy głosowaniu skonstatowano różnicę zdań między mocarstwami, pociągające za sobą rozejście się członków komisyi, wtedy skarga ks. Gorczakowa miałaby racyę. Ale tak nie było. W bułgarskiej komisyi demarkacyjnej okazała się ostatecznie niepodobna do usunięcia różnica między członkami co do linii granicznej pod Sylistryą; różnica ta wyszła na jaw przy głosowaniu, w którym rossyjscy delegaci stali po jednej, a wszyscy inni delegaci po drugiej stronie. W komisyi, która miała oznaczyć południową granicę Wschodniej Rumelii, powstała także różnica zdań co do kwestyi, czy zachowanie się bułgarskiej tłuszczy i stanowisko władz rossyjskich wobec niej pozwalają na to, ażeby ta komisya kontynuowała swe prace. Głosowanie wykazuje w tym wypadku, podobnie jak w powyższym, że delegat rossyjski był po jednej, a wszyscy inni delegaci po przeciwnej stronie. Międzynarodowa komisya dla organizacyi Wschodniej Rumelii nie natrafiła na szczęście na żadne różnice zdań, któreby wstrzymały jej pracę. Ale przy głosowaniach stał zawsze delegat angielski po stronie większości swoich kolegów. Istotne przyczyny zwłoki, jakiej doznały czynności komisyi w ostatnich dwóch albo trzech dniach, są zebrane w rezolucyi ułożonej przez delegata austryackiego, a która nie spotkała się z żadnym głosem przeczącym z wyjątkiem głosu delegata rossyjskiego. Nie wspominam o tych faktach dlatego, ażeby wskazać, że powinna za nie spotkać nagana rossyjskich członków komisyi. Mieli oni bez wątpienia dostateczne powody do zajęcia stanowiska, jakie zajęli. Powołuję się na te fakta jedynie dlatego, ażeby wystąpić przeciw zarzutowi podniesionemu w nocie ks. Gorczakowa, że, co się tyczy członków angielskich, skarga jego, iż przez podnoszenie niepotrzebnych trudności przewlekają działalność rozmaitych komisyj, jest całkiem nieuzasadniona.

Rząd Jej król. Mości zgadza się najzupełniej z zapatrywaniem ks. Gorczakowa, że wykonanie traktatu berlińskiego jest rzeczą drażliwą, która wymaga wiele dobrej woli i harmonii ze strony rządów i ich agentów. Rząd Jej król. Mości nie przestanie wszystkim swym reprezentantom, którzy czuwają nad wykonaniem traktatu, zalecać niezbędnej konieczności prowadzenia pojednawczej polityki, o której wspomina książę. Ale bylibyśmy nieszczerymi wobec rządu rossyjskiego, gdybyśmy równocześnie nie skorzystali ze sposobności i nie wymienili pewnych wypadków specyalnych, w których, według naszych informacyj, agenci Jego ces. Mości nie postępują sobie w myśl lojalnej i światłej polityki, zaleconej im przez Cesarza rossyjskiego, lecz przeciwnie obierają kierunek, który może narazić a nawet zwichnąć zupełnie spokojne przeprowadzenie traktatu berlińskiego. Ażeby zapobiedz oporowi przeciw wykonaniu traktatu, jest rzeczą ważną przekonać tych, którym ten traktat wydaje się nie do przyjęcia, że zostanie on z pewnością przeprowadzony. Nie oczekując innego rezultatu, jaki dla nich byłby może bardziej pożądanym, okażą się oni skłonniejszymi do sprawiedliwszego ocenienia korzyści, jakie przedstawia traktat, i poddadzą mu się bez czynnego oporu. Tak celem przeprowadzenia traktatu, jako też celem zapobieżenia nowemu krwi rozlewowi, należało spodziewać się, że funkcyonaryusze rosyjscy, którym poruczono chwilowo rządy właściwych prowincyj, uważać będą za swój obowiązek, rozwinąć czynność w tym kierunku. Tym sposobem byliby oni zadość uczynili postanowieniu proklamowanemu przez Cesarza rossyjskiego, jako jednego z tych, którzy podpisali traktat berliński. A mimo to nie trzymali się oni tej polityki. Przeciwnie; wyraźną tendencya ich akcyi było przekonać mieszkańców Wschodniej Rumelii, że ten kraj nie przejdzie już nigdy pod polityczne i militarne rządy sułtana, lecz pozostanie częścią składową księstwa bułgarskiego; tym zaś, którzy życzyli sobie takiego rezultatu, starano się podać środki do utworzenia odrębnego rządu w czasie, gdy skończy się administracya rossyjska tych prowincyj.

Naczelna administracya Wschodniej Rumelii, spoczywająca w rękach rządu rossyjskiego, nie została poruczoną niezawisłemu komendantowi albo gubernatorowi z siedzibą w tej prowincyi, lecz została poddana generał-gubernatorowi bułgarskiemu. Stolicą, z której rządzona jest obecnie Rumelia Wschodnia nie jest Filipopol, lecz Sofia, i taki stan rzeczy, o ile sięgają nasze informacye, ma trwać aż do ewakuacyi. Tak tedy, aż do ostatniej chwili rossyjskiej okupacyi, znajdować się będzie ludność Wschodniej Rumelii pod względem administracyi w najściślejszym związku z Bułgaryą. Przejście z jednego systemu w drugi będzie wskutek tego nader szybkiem i nagłem a ci, którzyby mieli zamiar oprzeć się temu, mogą z postępowania obecnego rządu czerpać wyraźną zachętę.

Środki przedsięwzięte dla urządzenia lokalnej milicyi, zdradzają podobne intencye. Uzbrojono znaczną liczbę rekrutów z Wschodniej Rumelii i wyćwiczono ich w władaniu bronią. Według traktatu mieli ci rekruci otrzymać oficerów mianowanych przez sułtana, tymczasem ćwiczą ich w rzemiośle wojennem oficerowie rossyjscy. Bez względu na pochodzenie wcielono ich do milicyi bułgarskiej a sztab tej skombinowanej siły zbrojnej — milicyi księstwa bułgarskiego i prowincyi — ma siedzibę w Sofii. A więc

zamiast lokalnej milicyi, która miała się składać z samych Rumeliotów, dowodzonych przez oficerów mianowanych przez sułtana, mamy skombinowaną milicyę z Bułgarów i z rekrutów Wschodniej Rumelii dowodzoną przez rossyjskich oficerów a szefowie tej milicyi stacyonują w Bułgaryi. Rząd Jej król. Mości nie może uwierzyć, aby te instytucye odpowiadały życzeniom Cesarza i jest przekonany, że nie odpowiadają one ani duchowi ani literze traktatu berlińskiego.

Niedaleką jest już chwila, w której armia rossyjska i administracya rossyjska ustąpią z prowincyi. Unia, zaprowadzona przez rząd rossyjski między Bułgarami a mieszkańcami wschodniej Rumelii, zostanie rozwiązana. Zarządzenia wojskowe, o których właśnie wspomniałem, mają skutek dwojaki: z jednej strony mają one zachęcać do walki najczynniejszych i najbardziej wojowniczo usposobionych mieszkańców przeciw temu ustępowi traktatu, a z drugiej strony mają one dostarczyć środków, do skutecznego przeprowadzenia tej walki, wprawdzie nie z widokami zupełnego powodzenia, ale zawsze na czas dłuższy, ażeby kraj narazić na nowe nieszczęścia. Opór ich nie może być skuteczny, będą one bowiem mieli do czynienia z siłami liczebnie większemi. Ale opór ten może doprowadzić do wznowienia bezprzykładnych cierpień, na jakie kraj ten był narażony podczas ostatniej wojny, a które tak w Rossyi, jakoteż w Anglii wywoływały współczucie. Odpowiedzialność za podsycanie takich illuzyj, które mogą doprowadzić do następstw podobnych będzie bardzo wielka.

Rządowi Jej król. Mości wydaje się bardzo pożądanem, ażeby prowizoryczny rząd Wschodniej Rumelii był całkiem niezawisły od Bułgaryi i uważa to za rzecz wielkiej wagi, ażeby kombinowanie obu milicyj ustało jak najrychlej, tudzież ażeby milicya Wschodniej Rumelii została bezzwłocznie zorganizowana w myśl przepisów traktatu berlińskiego. Żywi on nadzieję, że z uwagi na groźne zawikłania, do jakich doprowadzić może dalsze kontynuowanie istniejących nieprawidłowości, starać się będzie rząd rossyjski o zaprowadzenie środków, usuwających je o ile możności jak najrychlej. Depeszę powyższą odczytasz pan księciu Gorczakowowi i wręczysz mu jej odpis.“

KRONIKA

= **JE. hr. Taaffe,** minister spraw wewnętrznych, przybył dziś rano pociągiem pospiesznym do Lwowa, i zabawi tu cały dzień dzisiejszy. JE. p. minister przyjmował dziś miejscowe władze, a w ciągu dnia zamierza zwiedzić kilka zakładów publicznych, o ile na to czas zezwoli, a mianowicie zakład Ossolińskich, muzeum miejskie przemysłowe, muzeum hr. Dzieduszyckiego, technikę, budynki przeznaczone na szkołę weterynaryi, czyli t. z. Szumanówkę i t. p. Wieczór będzie JE. hr. Taaffe na obiedzie u JE. pana Namiestnika, a nocnym pociągiem pospiesznym odjedzie do Krakowa, gdzie zatrzyma się przez kilka godzin.

(*m*) **Wśród licznych planów** uczczenia srebrnego wesela Najj. Państwa powzięta została także myśl wcale piękna i oryginalna, której wykonaniem zajął się osobny komitet. Dwadzieścia pięć lat temu, dnia 15 maja 1854 r. Najj. Pan w towarzystwie swej najdostojniejszej małżonki odbył wycieczkę na Semmering, gdy ukończono właśnie budowę tej słynnej kolei żelaznej. Budowa ta na przestrzeni 5 mil. od Gloggnitz do Mürzzuschlag, trwała od roku 1848 do 1854 r. i kosztowała 25 milionów złr. Przy budowie było zajętych ogółem 158 techników i urzędników administracyjnych, a pomiędzy nimi wielu Polaków. Głównym dyrygentem budowy i konstruktorem był dr. Karol Ghega, c. k. radca ministeryalny i naczelnik centralnej dyrekcyi dla budowy dróg żelaznych, jego zastępcą Filip Bolze, c. k. inspektor centralnej dyrekcyi dla budowy dróg żelaznych a później dyrektor kolei południowej i radca zawiadowczy kolei Cesarzowej Elżbiety. Obaj nie żyją już obecnie równie jak śp. Szczęsny Szynglarski, który jako c. k. inżynier II. klasy był czynny przy tej budowie i używał sławy najlepszego i najzręczniejszego technika. Z ogólnej liczby 158 techników, zatrudnionych przy budowie, zmarło dotychczas 40, a z pomiędzy nich wymienimy tylko nazwiska polskie: Anastazyusz Mecziszewski, który po skończeniu budowy był prywatnym inżynierem, Leon Mikocki, asystent II. klasy, Szczęsny Szynglarski i Turnowski. Żyje dotąd 118 techników i urzędników, którzy obecnie zajmują już wyższe stanowiska. Wyliczymy tu także tylko Polaków, lub takie osobistości, które służą lub służyły przy kolejach galicyjskich: Karol Barychar, obecnie emerytowany radca dworu; Ostoja Chodylski, inżynier w Gradcu; Franciszek Jęczmieniowski, inspektor przy gen. inspekcyi dla austryackich dróg żelaznych; Alojzy Łahoda, inżynier w Wiedniu; Antoni Lewicki, inspektor ruchu przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej; Erwin Lichocki, niższy dyrektor przy kolei państwowej; Aleksander Piéro, emeryt. c. k. inżynier; Kazimierz Pilarski, emeryt starszy inżynier; Emil Rachlewicz, przedsiębiorca budowy we Lwowie; Jan Rduch, inżynier w Brisen; Karol Sellyey, inspektor w Wiedniu; Henryk Spalke, starszy inżynier kolei Karola-Ludwika we Lwowie. Otóż powyższe liczne grono urzędników zamierza w dzień 16 maja r. b. urządzić *in corpore* pamiątkową wycieczkę przez Semmering.

— **Towarzystwo muzyczne** urządza w sali Domu Narodnego w piątek drugi wieczorek pod artystyczną dyrekcyą p. K. Mikulego i z uprzejmym współudziałem uproszonego gościa wiolonczelisty. Program wieczorka obejmuje: 1. Schumana Trio. 2. Haydna Duet z oratoryum „*Cztery pory roku*“. 3. Corellego *Preludio*, i Bocheriniego *Menuetto*. 4. Rebera serenadę z opery *Les dames Capitaines*. 5. Bethovena sonatę na wiolonczelę i fortepian. Początek o godzinie 6.

* **W kamieniołomie** „Majerówka“ za rogatką Łyczakowską zsunął się wczoraj kamień ważący około 50 centnarów i zgniótł na śmierć dwóch pracujących właśnie wyrobników. Byli to Jędrzej Romanowski i Antoni Pieniąszczak, obaj żonaci, zamieszkali na Pasiekach halickich. Kierownikowi robót w kamieniołomie wytoczono śledztwo karne.

— **Z wystawy sklepowej** pana Antoniego Soczka przy ulicy Karola Ludwika wygniótł przedwczoraj wieczór niewyśledzony jeszcze złodziej szybę i skradł trzy noże, kilka fajek drewnianych i tureckich, tudzież kilka cygarniczek wiszniowych i czereśniowych z bursztynkami. Przedtem zaś przytrzymał żołnierz policyjny znanego złodzieja Józefa Kleina, który skradł parasol z przed sklepu p. Kermarka i chciał z nim ucieku rynkowi.

* **W handlu** p. G. Heumos pod l. 2 przy ulicy Sobieskiego można odebrać surdut zimowy i pled, które zgubiono dnia 8 b. m w nocy w drodze na dworzec kolei Karola Ludwika.

* **Kradzież z wozu.** Przedwczoraj wieczór koło wagi miejskiej skradziono kupcowi A. Weinstokowi z Komarna z wozu trzy skóry juchtowe, pięć skór korduanowych, dziesięć czarnych cielęcych i dwie skóry lakierowane. Szkoda wynosi 70 zł.

* **Złożono** w policyi woreczek z 12 zł. 29 ct., znaleziony dnia 6 b. m. na trotuarze koło restauracyi p. Rosenfelda przy ulicy Gródeckiej, tudzież *pince-nez* z futeralikiem znalezione w zeszłym miesiącu na placu Maryackim.

— **Akademia umiejętności.** W tych dniach odbyło się posiedzenie komisyi językowej pod przewodnictwem prez. dr. Majera. Przewodniczący złożył „Słownik wyrazów ludowych z Chochołowa“, nadesłany przez X. Złożę z Trzebini. Praca ta będzie spożytkowaną w czasie właściwym. „Słownik techniczno-kolejowy“ p. J. Tuszyńskiego, za zgodą autora, komisya postanowiła odstąpić dla poczynienia uwag towarzystwu technicznemu w Krakowie. Komisya przychyla się jednogłośnie do uwag przewodniczącego przeciw nowo wprowadzonemu do języka przymiotnikowi „życiowy“, uznając zupełną jego niewłaściwość, a nadto zbyteczność wobec przymiotnika „żywotny“, a w razie potrzeby, samego rzeczownika „życie“ w dopełniaczu; n. p. „sprawy żywotne“, „potrzeby życia“. Wyraz życie jest takimże rzeczownikiem słownym, jak „picie, mycie, bicie“; jak więc nie ma przym.: „piciowy, myciowy, biciowy“, tak też prawa etymologiczne przeciwne są utworzeniu wyrazu „życiowy“. Jest to nieudolne naśladowanie rosyjskiego „žitjelskij“. Na wniosek przewodniczącego postanowiono poprosić zbierających materyały do słownika staropolskiego, aby dokonane dotychczas wypisy komisyi tutejszej nadesłać raczyli, inaczej bowiem niepodobna byłoby nabrać wiadomości, jak daleko praca postąpiła i co jeszcze do zrobienia pozostaje, przez co i dokończenie rozpoczętego dzieła uledzby musiało zwłoce nieograniczonej. W końcu prof. Malinowski podał wiadomość o zabytkach języka staropolskiego, znajdujących się w Pradze czeskiej: 1) Zastanawiał się nad językiem modlitw polskich w Statutach synodalnych wrocławskich z roku 1475, znanych już z ogłoszeń Hanki i Maciejowskiego; język tego zabytku obok czechizmów wykazuje znamiona czysto polskie. 2) Opisał kartę z Biblii królowej Zofii, odkrytą w Wrocławiu a przechowywaną w bibliotece Muzeum czeskiego: ustęp ten obejmujący urywek Daniela, znajduje się na końcu wydania Biblii prof Małeckiego podług niedokładnej podobizny Strączyńskiego. 3) Okazał prof. Malinowski dwa zabytki dotąd nieznane, znajdujące się w praskiej bibliotece kapitulnej: *a*) urywek „pieśni o Zmartwychwstaniu Pańskiem“ z nutami, z końca wieku XV i *b*) *Quadragesimale super epistolas*, rękopism łaciński z początku wieku XV, zawierający glosy polskie, pojedyncze wyrazy i całe zdania. Z charakterystyki języka, danej przez p. M, okazuje się, że i ten zabytek nie jest wolny od wpływów czeskich.

— **Zupa rumfordzka.** Siódma lista datków dobroczynnych na zupę rumfordzką, złożonych w handlu p. Drexlera i synów przy placu Kapitulnym l. 2 wykazuje następujące cyfry: Ze składki urządzonej przez H. Cz. w S. 4 zł. 40 ct. Łodyński Hieronim 5 zł., N. N. na ręce księdza Hołyńskiego 10 zł., J. S. 2 zł., baronowa Ozechewiczowa 1 zł., księżna Leonowa i Adamowa Sapieżyna 30 zł., Antoni Potrykiewicz 3 zł., Swaczyna 2 zł., Ludwik Skarbek i N. N. 2 zł.. Julia Poźniakowa w Złoczowie 5 zł. Razem 64 zł. 40 ct. W poprzednich tygodniach złożono 484 zł. 35 ct., przeto ogółem wpłynęło dotychczas gotówką 548 zł. 75 ct. w. a. Prócz tego ofiarował ks. Antoni Szersznik, pleban w Tokach, Medynie i Podwołoczyskach 20 bochenków chleba. Od 4 do 10 marca włącznie rozdano 1411 porcyj zupy i 129 bochenków chleba w 1389 kromkach.

— **Gwałtowny wicher** sroży się u nas już dwa dni, a od wczoraj południa połączony jest ze śnieżnicą, która znowu pobieliła dachy i ulice.

† **Zmarli** w ostatnich dniach w Medyolanie sławny rzeźbiarz Antoni Tandardini, przeżywszy lat 50; w Chicago biskup pergameński Tomasz Foley; w Paryżu autor dramatyczny Jan Laffite, przeżywszy lat 74; tamże generał artyleryi, weteran armii francuskiej, Crouzat.

— **Amatorowie** odegrali w tych dniach w wiedeńskim *Thaliatheater* komedyę Fredrowską *Zemstę*.

— **Powódź na Węgrzech.** Podajemy dalsze szczegóły o tych momentach straszliwej powodzi w południowych Węgrzech, które poprzedziły znaną z telegramów katastrofę w Szegedynie. W poniedziałek skutkiem pęknięcia tam zalane zostały miejscowości Dorozma i M. Vasarhely pod Szegedynem, w skutek czego zmięszył się znowu nawał wód pod tem miastem tak, że już unoszono się nadzieją, iż najgroźniejsze niebezpieczeństwo przeminęło. W Dorozmie, która to miejscowość położona jest dość wysoko i dla tego nie była na powódź należycie przygotowaną, woda zburzyła 400 domów, a wszyscy mieszkańcy schronić się musieli do kościoła na pagórku. Z Telegyhaza dowożono im żywność. Jak okiem można było zasięgnąć ztamtąd, wszystko stało pod wodą, która sięgała w przecięciu na 2 sążnie wysoko. Tegoż dnia o godzinie 11 wieczór woda zaczęła przeciekać przez tamę alföldzką pod Batko. I tym razem jednak zdołano jeszcze zażegnać niebezpieczeństwo, dzięki wytężonej pracy pionierów, którzy zatkali lukę w tamie. Przybór w rzece już wtedy był ustał, a pogodny poranek wtorkowy pozwolił mieszkańcom Szegedynu skutecznie pracować nad wzmocnieniem tam i otucha wstępować zaczęła w serca. Tymczasem położenie zmieniło się już popołudniu dnia tego. Zerwał się gwałtowny wicher, który wzburzył wody wylewu do tego stopnia, że wieczorem spodziewano się w Szegedynie każdej chwili przerwania grobli. Inżynierowie zapowiadali katastrofę na godziny popołudnie i okropna przepowiednia niestety ziściła się w zupełności: „perła Alföldu“ uległa formalnemu potopowi, o którego rozmiarach dostateczne dają pojęcie szczegóły, zawarte w dzisiejszych naszych depeszach.

— **W Cieplicach,** według telegramu z Pragi, dnia 11. b. m. ciągle się zwiększał napływ wody termalnej do ocembrowanego szybu źródła głównego.

— **Zaraza w Rossyi.** Według depeszy z Petersburga posiedzenie tamtejszego towarzystwa lekarskiego dnia 7 b. m. wieczorem było widownią hucznych demonstracyj na cześć dr. Botkina. W rozprawie, jaka się wywiązała o sprzecznych opiniach w przedmiocie choroby Prokopiewa, jeden dr. Eeck oponował Botkinowi, obstając wytrwale przy tem, że w wypadku tym nie ma zgoła symptomów dżumy i że gruczoły u Prokopiewa są po prostu zawiatkami z przeziębienia się pacyenta. Przemawiało wielu lekarzy z różnych dzielnic petersburskich, przyczem skonstatowano, że już siedm wypadków choroby podobnej, jak u Prokopiewa, obserwowali lekarze w Petersburgu w ciągu kilku ostatnich tygodni. We wszystkich tych wypadkach chorzy dotknięci byli gwałtowną gorączką, przyspieszeniem tętna i tchnienia, wyrzutami petociowemi i gruczołami, które niekiedy się otwierały. Zgromadzenie wyraziło w końcu zdanie, iż zarząd miasta powinien jak najrychlej i z największą energią przystąpić do assanizacyi. — Raport generała Loris-Melikowa z dnia 10 marca zapewnia, że stale nie ma chorych na zarazę w gubernii astrachańskiej. Donosi dalej, że komisya sanitarna w towarzystwie profesora Czudnowskiego zwiedziła wsi rybackie okręgu carycyńskiego aż do Dukowki i znalazła je wszystkie w stanie zadowalniającym. Co się tyczy innych miejscowości hr Loris-Melikow powstrzymuje się jeszcze z wydaniem sądu, dopóki dokonane nie będą szczegółowe ich oględziny przez dwie osobne komisye, które w ciągu bieżącego tygodnia zaczną swą czynność. We wsi Pryszybie spalone zostały cztery domy, w których panowała zaraza, wraz z budynkami gospodarskiemi, a dnia 10 b. m. miał być w obecności komisyi spalony ostatni dom tego rodzaju. Świadkiem naocznym palenia domów w Pryszybie był delegowany rządu francuskiego.

— **Przygody żeglarzy.** Do przystani liwerpolskiej d. 5 bm. zawinęła w opłakanym stanie barka niemiecka *Friedrich* z 9 ludźmi na pokładzie. Statek ten, zaskoczony na morzu burzą, nabierać zaczął wody i tonął powoli. Nieszczęśliwa osada pięć dni ostatnich przepędziła na szczycie masztów, bez pokarmu i napoju wystawiona na srogie zimno i nawały fal, przyczem utonął kapitan uniesiony bałwanem. Dopiero szóstego dnia morze się uspokoiło i statek mógł dobić do brzegów.

Wylew wody w kopalni wielickiej.

O stanie wody w kopalni wielickiej otrzymujemy następujące szczegóły z autentycznego źródła:

Przypływ wody w kopalni wielickiej bywa kilka razy codziennie w pewnych odstępach czasu mierzony, a przeciętna z tych pomiarów przedstawia następujące zestawienie:

Dnia	21	lutego r. b.	ilość wody	2.23	m. s.
„	22	„	„	2.07	„ „
„	23	„	„	2.20	„ „
„	24	„	„	1.89	„ „
„	25	„	„	1.87	„ „
„	26	„	„	1.88	„ „
„	27	„	„	1.69	„ „
„	28	„	„	1.75	„ „
„	1	marca	„	1.55	„ „
„	2	„	„	1.64	„ „
„	3	„	„	1.34	„ „
„	4	„	„	1.50	„ „
„	5	„	„	1.64	„ „
„	6	„	„	1.50	„ „
„	7	„	„	1.24	„ „
„	8	„	„	0.97	„ „
„	9	„	„	1.07	„ „
„	10	„	„	1.01	„ „

Okazuje się więc. że jakkolwiek przypływ ten jest zmienny i w niektórych dniach wzmagał się nieco, to jednak w czasie od dnia 21 lutego do 10 marca r. b. to jest w ubiegłych 18 dniach zmniejszył się więcej niż o połowę.

Do dnia 5 marca r. b. maszyna wodociągowa w szybie Elżbiety nie zdołała wyciągnąć wszystkiej wody z kopalni, gdyż obok wody pochodzącej ze źródła, musiały pompy wylewać również wodę stale przypływającą do kopalni. Dla tego powierzchnia zbiorowiska wody w kopalni wznosiła się bezustannie. a to jej wznoszenie się mierzone każdodziennie w szybie kopalnianym Steinhausera, okazuje następne zestawienie,

Stan wody poniżej poziomu szyn kolei żelaznej w poziomie austryackim był w południe:

Dnia	20	lutego	r. b.	4.80	metrów
„	21	„	„	4.47	„
„	22	„	„	4.06	„
„	23	„	„	3.75	„
„	24	„	„	3.10	„
„	25	„	„	2.84	„
„	26	„	„	2.70	„
„	27	„	„	2.63	„
„	28	„	„	2.00	„
„	1	marca	„	1.96	„
„	2	„	„	1.96	„
„	3	„	„	1.90	„
„	4	„	„	1.50	„
„	5	„	„	1.25	„
„	6	„	„	1.30	„
„	7	„	„	1.24	„
„	8	„	„	1.47	„
„	9	„	„	1.62	„
„	10	„	„	1.91	„
„	11	„	„	2.02	„

Od dnia 6 marca r. b. wyciągają pompy nietylko cały przypływ wody źródlanej i stałej, lecz także część zapasu z poprzednich dni; a gdy obecnie nie tylko pompy machiny w szybie Elżbiety lecz również w szybach Józefa i Franciszka Józefa są czynne, więc opad wody w kopalni będzie coraz widoczniejszy.

Od czasu wybudowania wodociągu w szybie Józefa nie było sposobności wypróbowania jego działalności z całem natężeniem pary, i dla tego też po pierwszej próbie maszyny musiano wykonać niektóre pomniejsze poprawki, co zwykle się dzieje z maszynami większego rozmiaru nowo ustawionemi, a tem więcej w razie, gdy po zbudowaniu dłuższy czas machina stała bezczynnie, lub jak to było z wodociągiem Józefa, który dotychczas jedynie bez wody, zatem przy bardzo słabem natężeniu pary mógł być używany.

Wodociąg Franciszka Józefa zawsze jeszcze natrafia na przeszkody, gdyż woda zalewu niesie jeszcze dosyć znaczną ilość namułu, który zanieczyszcza pompy tej maszyny ustawionej w bezpośredniem pobliżu chodnika Kloski. Dlatego niemal kilka razy dziennie muszą być pompy rewidowane i oczyszczane, i z tąd to pochodzą przeważnie owe częste przerwy w ruchu tej maszyny. Zarządzono jednak powiększenie ilości basenów czyszczących wodę, więc spodziewać się należy, że w krótce i ten wodociąg będzie czynniejszy niż dotychczas.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiaj rozstrzygnie się w parlamencie francuskim kwestya oskarżenia ministrów majowych a z nią także losy gabinetu Waddingtona. Już dawniej zrobiliśmy uwagę, że cała ta sprawa przez radykalistów z takim hałasem wywołana jest wymierzoną nie tyle przeciw panom Brogliemu, Fourtou i Rochebouëtowi, ile przeciw pp. Waddingtonowi i Leonowi Say, jedynym członkom lewego centrum, którzy dotychczas zasiadają w gabinecie. Radykaliści nie łudzą się bynajmniej co do szans zamierzonego procesu, wiedzą oni aż nadto dobrze, że senat w którym umiarkowańsze żywioły bądź co bądź zawsze jeszcze posiadają przewagę, nie wydałby wyroku po ich myśli, gdyby nawet Izba przyjęła wniosek oskarżenia. Radykaliści nie liczą nawet zapewne na większość w Izbie, albowiem umiarkowańsze grupy lewicy w połączeniu z prawicą, mają stanowczą przewagę liczebną. Jeżeli jednak mimo to przedłożyli Izbie wniosek oskarżenia, uczynili to wyłącznie w zamiarze obalenia dzisiejszego gabinetu. Waddington nie może opierać się na większości przypadkowej, w której skład wchodziłaby także prawica; chcąc utrzymać się u steru musi on mieć na zawołanie większość w samem stronnictwie republikanskiem — a radykaliści wiedzą dobrze, że większość ta właśnie w kwestyi oskarżenia ministrów jest co najmniej wątpliwa. Że nadzieje radykalistów nie są pozbawione wszelkiej podstawy, tego dowodzi między innemi fakt, że organ nadający ton całemu stronnictwu republikańskiemu, *République française*, aż do ostatnich dni nie występowała bynajmniej przeciw oskarżeniu a tem samem pośrednio je popierała. Dopiero w ostatniej chwili zmieniła *République* swoją taktykę i oświadczyła się przeciw oskarżeniu, ale jedynie ze względów oportunistycznych i obsypując obelgami byłych ministrow konserwatywnych. Otóż zwycięztwo pana Waddingtona przy dzisiejszych rozprawach nie jest bynajmniej tak pewnem, jak to rozgłaszają niektóre organa — zwłaszcza, że zdaniem naszem nie jest także wykluczoną możliwość, że część prawicy, aby rzeczy doprowadzić jak najprędzej do ostateczności, głosować będzie za oskarżeniem. Za tem przypuszczeniem przemawia okoliczność, że były minister Fourtou, jeden z głównych członków gabinetu majowego, zapisał się do głosu za oskarżeniem oczywiście w zamiarze doprowadzenia komedyi *ad absurdum*. On więc a za nim może także jego polityczni przyjaciele oddadzą swe głosy przeciw ministerstwu. Przeważna część prawicy wstrzyma się jednak prawdopodobnie od głosowania.

Patrie donosi, że marszałek Mac-Mahon dowiedziawszy się o znanej uchwale komisyi, napisał do prezydenta Grevyego list, w którym oświadcza, że jeżeliby Izba przyjęła wniosek komisyi i zarządziła wytoczenie procesu jego byłym ministrom, on zajmie razem z nimi miejsce na ławie oskarżonych i przyjmie wobec senatu całą odpowiedzialność za swoje czyny. Krok ten marszałka jest godnym całej jego przeszłości.

Reuf basza zawiadomił telegraficznie Portę, że część przedniej straży korpusu tureckiego wkroczyła już do Adryanopola, który jednak zastała jeszcze częściowo obsadzonym przez wojska rossyjskie. Mimo wkroczenia wojsk tureckich, pozostaje generał Skobelew z 10 batalionami rossyjskiej aryergardy w tem mieście i dopiero za kilka dni ma je opuścić. Tak więc Adryanopol przedstawia w tej chwili ciekawe widowisko mięszanej załogi rossyjsko tureckiej.

Szef generalnego sztabu ks. Imeretyński z pewną liczbą oficerów sztabowych ma dzisiaj 13. wsiąść w Konstantynopolu na statek i odpłynąć do Warny.

Prasa rossyjska występuje od niejakiego czasu w sposób bardzo gwałtowny przeciw Niemcom. *Moskowskija Wiedom.* i *Nowoje Wremia* przewidują w niedalekiej przyszłości „wojnę exterminacyjną przeciw tym odwiecznym wrogom Słowian“ i zapowiadają „zdruzgotanie państwa niemieckiego przez Rossyę i sprzymierzoną z nią Francyę.“ Nawet umiarkowany zwykle *Gołos* bierze udział w tej krucyacie, pisząc: „Niemcy są wrogiem Rossyi, im to zawdzięczyć mamy, że jakby kraj zapowietrzony zostaliśmy opasani kordonami i rozkrzyczano nas za barbarzyńców, którzy niezdolni są własnemi środkami zwalczyć epidemii. Niemcy wzięły inicyatywę do wszystkich szkodliwych nam zarządzeń, inne mocarstwa poszły tylko za ich przykładem. A więc kwita z przyjaźni, ale Niemcy pożałują kiedyś tego.“

Ks. Aleksander Bariatyński, o którego śmierci w dniu 9 b. m. doniósł telegram, urodził się w r. 1814 i wychowywał się razem z teraźniejszym cesarzem Aleksandrem. Z powodów, o których w swoim czasie obiegały pogłoski, wysłany był na Kaukaz, gdzie w r. 1835 w potyczce został raniony. W ciągłych bitwach Bariatyński szybko zdobywał rangi. W latach 1850 i 1851 odniósł wielkie korzyści nad Szamilem i w r. 1852 został jenerałem dywizyi i wodzem lewego skrzydła linii kaukazkiej. Jeszcze podczas zawikłań wschodnich pozostał ciągle na polu bitwy w Kaukazie i brał udział w bitwie pod Koruk-Dere w d. 5 sierpnia 1854, gdzie się głównie przyczynił do zwycięstwa Rossyan. Po wstąpieniu na tron Aleksandra II powołany do Petersburga, towarzyszył Carowi do Krymu. W r. 1856 wrócił jako naczelny wódz armii na Kaukaz, aby dokończyć podboju, który mu się wkońcu powiódł we wrześniu 1859 r. po zdobyciu twierdzy Gunik. Szamil wpadł zwycięzcy w ręce. Nietylko szczep wschodniego Kaukazu, lecz i ludy zachodnie uznały panowanie Rossyi. Temu zawdzięczał Bariatyński buławę marszałka. Gdy później wybuchły zaburzenia na Kaukazie, nie mógł już pozostać czynnym z powodu choroby, która go zmusiła w r. 1861 udać się do wód w Niemczech. Wrócił wprawdzie jeszcze do Petersburga i na Kaukaz, zachorował jednak znowu i później mieszkał lat kilka w Skierniewicach pod Warszawą, a ostatecznie od kilku miesięcy w Szwajcaryi, gdzie w 65 roku życia dokonał.

W Charkowie rozpoczął się 6 b. m. przeciw niejakiemu Fominowi proces, który ma stać w ścisłym związku z zamordowaniem gubernatora księcia Krapotkina. Fomin obwiniony jest o udział w tajnym rossyjskim komitecie rewolucyjnym i że jako członek tego komitetu i z jego polecenia popełnił wiele politycznych zbrodni, pomiędzy innemi także jedno zabójstwo. Podług *Gołosu* miał Fomin zabić pewnego żandarma, gdy ten eskortował pewnego politycznego przestępcę w towarzystwie innego jeszcze żandarma do głównego więzienia w pobliżu Charkowa. Wypadek ten miał miejsce przed dwoma miesiącami. Fomin i kilku innych nihilistów ubrali się w mundury wojskowe, zaopatrzyli się w broń wszelkiego rodzaju i w konie, a dopędziwszy wóz, w którym ów polityczny przestępca był wieziony strzelali do żandarmów, ugodzili jednak tylko jednego żandarma kulą, podczas gdy drugi wraz z więźniem zdołał uciec. Nihiliści ścigali wprawdzie jeszcze wóz, nie zdołali go jednak dogonić i nic nie wskórawszy musieli zawrócić. Niedługo potem ów żandarm który eskortował więźnia, poznał Fomina i uwięził go. Przy tem aresztowaniu towarzysz Fomina, którego nie zdołano potem odkryć, zabił oficera policyjnego. Fomin pozostał w więzieniu a gubernator książę Krapotkin miał mu bardzo dokuczać. Przyjaciele Fomina a raczej członkowie komitetu rewolucyjnego usiłowali uwolnić Fomina lub przynajmniej osłodzić mu los i wysyłali do ks. Krapotkina bezimienne petycye. Ale wszystkie te zabiegi nie odniosły żadnego skutku. Tymczasem ks. Krapotkin został zamordowany a Fomin stoi obecnie przed sądem.

O krwawem zajściu w Kijowie podają dzienniki jeszcze następujące szczegóły: Żandarm, którego zabito podczas ostatnich zajść, padł z ręki nihilistki Olgi Rassowskiej, która strzeliła na niego z rewolweru. Oprócz córki generała, panny Gersefeld, wzięła także udział w walce nihilistów z policyą hrabina Panin. Hrabina jest zapisana na uniwersytecie i znana z swojej piękności. Władze rossyjskie nie znają dotąd nazwisk uwięzionych nihilistów. Zebrania nihilistów odbywały się równocześnie w dwóch miejscach. W jednem miejscu były zebrane same kobiety, w innem zaś sami mężczyzni. Nieprawdą jest, pisze w końcu petersburski korespondent augsburskiej *Allgemeine Zeitung*, jakoby policya znalazła u uwięzionych jakiekolwiek kompromitujące pisma rewolucyjne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 marca. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Porta postanowiła wydać nowe instrukcye swoim delegatom w Prewezie. Instrukcye te zawierają zapewne dalsze ustępstwa terytoryalne na rzecz Grecyi.

Rossyjska kwatera główna przeniesiona zostanie nie do Warny lecz do Sliwna.

Totleben przybędzie 14 b. m. do Warny a 22 b. m. odpłynie do Odessy.

Budapeszt, 12 marca. Połączone komisye węgierskiej delegacyi przyjęły przedłożenia okupacyjne według znanych wniosków sprawozdawcy. Rząd złożył takie same oświadczenie jak w austryackiej delegacyi. Jutro posiedzenie plenarne, na którem sprawozdanie przedłożone zostanie.

Budapeszt, 12 marca. Telegramy z Szegedynu donoszą: Woda z strasznym szumem zalewa miasto z dwóch stron. Dwie trzecie części miasta stoją pod wodą. Domy po kolei walą się, przerażenie ludności trudne do opisania. Mieszkańcy chronią się do Nowego Szegedynu lub w wyżej położone części miasta. Oprócz synagogi także dom sierót miał się zawalić, a wszyscy mieszkańcy jego zginąć pod gruzami. Dwa zabudowania fabryczne zgorzały. Cytadela, poczta, urząd telegraficzny i inne publiczne budynki stoją pod wodą. Szegedyn zniszczony. Rada miejska w stolicy zarządziła wysłanie środków ratunku i ludzi do pomocy. Dwa pociągi już odeszły w tym celu. W koszarach i innych zabudowaniach stolicy przygotowują schronienie dla uciekających mieszkańców Szegedynu.

Szegedyn, 12 marca godzina $6^1/_2$ wieczór. Depesza urzędowa. Miasto przedstawia widok okropny. Kilkaset domów już się zawaliło. Ucieczka mieszkańców odbywa się bez zamięszania, gdyż w ostatnich czterech dniach wielu się już wyniosło. Dotąd zginęły cztery osoby. Ciągle pracują nad ratunkiem. Grobla w kilku miejscach została przerwana celem ułatwienia odpływu wody. Nie zaszły żadne nieporządki i zarządzono środki celem ochrony własności.

Petersburg, 12 marca. Z Taszkentu donoszą 11 b. m.: Mahomet Jakub Chan wstąpił na tron Afganistanu. Dwa angielskie bataliony rozbite zostały niedaleko Kurum przez szczep Geldża, straciły zapasy i uciekły. Mieszkańcy twierdzy Lagma pod Dżellalabadem napadli znienacka tamtejszą załogę, zburzyli i zrabowali wszystko, a komendanta w kajdanach odesłali do Kabulu do Jakuba chana. Między Anglikami panuje wielka trwoga. Poselstwo afgańskie odjechało z Taszkentu.

Cesarz przyjmował wczoraj lorda Dufferina.

Konstantynopol, 12 marca. Flota angielska dziś odpływa do zatoki Besika.

Patryarcha Antihassunistów Kupelian wziął demisyę i udaje się do Rzymu, aby uprosić przebaczenie u papieża.

Wiedeń, 13 marca. *(Tel. pr.)* Katastrofa szegedyńska zajmuje tu wszystkie umysły i całą prasę. Dzienniki zamieszczają artykuły wstępne, w których ubolewają nad tak strasznem nieszczęściem i krytykują niedostateczność ratunku. Sejm węgierski był wczoraj widownią zajść burzliwych z powodu katastrofy. Debaty były bardzo gwałtowne, lewica obrzuciła rząd gradem zarzutów i oskarżeń za wrzekome zaniedbanie środków pomocy i ratunku dla nieszczęśliwego miasta.

Berlin, 13 marca. *(Tel. pr.)* *Nordd. Allg. Ztg.* mniema, że od czasu wysłania noty angielskiej z dnia 26 stycznia w sprawie bułgarskiej (obacz rubrykę Spraw zagranicznych. *Red.)* złagodniał nieco antagonizm między Rossyą a Anglią i zatarły się nieco sprzeczności, dzięki ewakuacyi rossyjskiej i odwołaniu floty angielskiej. Hr. Szuwałow przyczyni się zapewne w Petersburgu do dalszego złagodzenia nieporozumień.

Budapeszt, 13 marca. Na rozkaz Cesarza minister skarbu Szapary wyjechał do Szegedynu z 200.000 złr. Depesza kolejowa z Szegedynu donosi, że wczoraj odeszły cztery pociągi na ratunek. Szegedyn w większej części zniszczony, bardzo wiele ludzi zginęło. Według *Naplo* zawaliło się 1.500 domów a kilkaset mieszkańców zginęło. Ratunek jest energicznie prowadzony. Nie ma jeszcze urzędowych dat o rozmiarze katastrofy. Cesarz ofiarował na razie z prywatnej szkatuły 10.000 zł. na wsparcie najwięcej dotkniętych.

Budapeszt, 23 marca. Senat przyjął wniosek rewizyi konstytucyi według projektu większości.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 marca 1879, godz. 2 min. 23. Losy kredytowe 167·75. Węg. akcye kredyt. 225·10. Akcye anglo-austr. 102 25, Akcye banku Union 69·—, Akcye kolei Karola Ludwika 226·75, Akcye kolei północnej 209·—, Akcye kolei południowej 65·50, Akcye kolei Alföld 119 —, Akcye kolei Elżbiety 168·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 185.75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 118·—, Akcye kolei Rudolfa 123·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 66·50, Galic. oblig. indemn. 88·—, Losy z r. 1864 151·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 87·50, Akcye banku obrotowego 108·—, Losy tureckie 21·70, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 248·50, Akcye banku związkowego 114·25, Rubel papierowy $1.14^1/_4$, Wiedenskie losy 100·20. Węgierskie losy 88·—, Mark. niemiecki 57·40. Węgierska renta 85 55. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 12 marca, godzina 5 minut. 45. Akcye kredytowe 234·30, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 225·75, południowa 65·—, Renta pap. 65·45, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·75, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 91·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·31. Usposobienie bez obrotu.

Wiedeń, dnia 13 marca, godz. 10 minut 45. Akcye kredytowe 235 —, Anglo-austr. 102 50, Akcye banku Union 70·50, Kolej Kar. Ludw. 226·25, Południowa 65·25, Napoleonsdor 9·31, Rubel papierowy $1·14^1/_2$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie dość silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 21 do 28 lutego 1879.

Fadrus Aurelia, córka c. kr. urzędnika intendantury, l. $^{3}/_{12}$, na drgawki. — Argaszyński Jan, zarobnik, l. 78, na uwiąd schyłkowy. — Schenker Sime, zarobnica, l. 35, na różę. — Altstock Mojżesz, syn zarobnika, l. 2, na odrę. — Settmajer Wanda Leontyna, uczennica seminaryum żeńskiego, l. 19, na gruźlicę płuc. — Jankowska Helena, córka obywatela ziemskiego, l. 19, na ropienie wnętrzności brzusznych. — Biegelmajer Ludwik, c kr. radca sekcyjny w pensyi, l. 72, na zapalenie płuc. — Grabiński Jan, stolarz, l. 55, na wodną puchlinę. — Weigel Ludwik, zegarmistrz l. 58, na udar mózgowy. — Csaja Jan, syn dorożkarza, l. $1^{1}/_{2}$, na zapalenie płuc. — Malkowska Klementyna, nauczycielka, l. 22, na zapalenie otrzewnej. — Pluter Emanuel, egzekutor podatkowy, l. 63, na wadę serca. — Kamiński Karol, ekspedytor pocztowy, l. 33, na suchoty płuc. — Gromnik Katarzyna, sługa, l. 55, na raka macicy. — Kundel Ludwika, żona majstra szewskiego, l. 31, na obrzęk płuc. — Zajączkowska Franciszka, wdowa po murarzu, l. 59, na gruźlicę płuc. — Gruber Katarzyna, zarobnica, l. 58, na suchoty. — Napelska Anna, żona stróża, l. 45, na gruźlicę. — Semprek Gabryela, córka strażnika miejskiego, l. 2, na zapalenie płuc — Pogorzelski Eugeniusz, syn piwowara, l. 2, na zapalenie płuc. — Łysogórski Tadeusz, dziecię c. kr. urzędnika skarbu, l. 5, na płonnicę. — Pazdro Wanda, córka sługi, l. 9, na odrę. — Wnorowska Apolonia, wdowa, l 86, na zapalenie płuc. — Buczyńska Walerya, żona szewca, l. 29, na wadę serca. — Link Franciszka, żona stróża domu, l. 51, na wadę serca. — Strix Sara dziecię szewca, l. 1, na płonnicę. — Hegedus Zuzanna, bez zatrudnienia, l. 75, na opuchlinę — Wulszyńska Ewa, żona nadstrażnika akcyzy, l. 36, na owrzodzenie krtani. — Berlstein Kopel Hersch, syn negocyanta, l. 9. na płonicę. — Ambrożek Józefa, córka zarobnika, l. 4, na odrę. — Krasicki Cyryl, ukończony gymnazyalista, l. 29, na wyniszczenie. — Misiągiewicz Ignacy, były inżynier, l. 33, na wyniszczenie. — Wętka Franciszek, sługa, l. 39, na niedokrewność i złamanie żeber. — Liebl Kazimiera, córka inżyniera kolei, l. 1, na durzycę brzuszną. — Gładyszewska Helena, córka profesora, l. 1, na zapalenie mózgu. — Rydel Marya, guwernantka, l. 36, na gruźlicę. — Srokowski Szymon, emerytowany c. kr. zarządca ekonomatu, l. 76, na uwiąd starczy. — Rachwał Marya, córka nauczyciela, l. $^{8}/_{12}$, na krztusiec.

Lwów dnia 2 marca 1879.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13 marca 1879.

Hotel Europejski.

P. St. Kopczyński z Tarnopola.

Hotel George'a.

Pp. Karol i Dominik hr. Starzyńscy z Kamieńca podol. W. Ustrzycki z Czelatycz.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Schwarz z Jass. S. Kokurewicz z Toporowa.

Hotel Angielski.

Pp. J. Łukasiewicz z Kadłubisk. B. Żurowski z Balic.

Hotel Lazarusa.

Pp. K. Salter z Czerniowiec. F. Teichman z Pilzna. A. Prugowski z Dobromila. J. König z Freistadt. N. Lurje z Brzeżan.

Hotel Langa.

Pp. A. Heller z Wiednia. L. Hildesheimer z Odessy. J. Pruszyński z Grochowic. F. Zaleski z Oleszyc.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Dr. A. Rapaport do Krakowa. Dr. K. Żywicki do Tarnopola. J. Jaruntowski do Załanowa. W. Krzeczunowicz do Komarna. A. Mazaraki do Nestorowic. W. Wolański do Duplisk.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 13 marca 1879 o godz 7 rano.

Barometr 711.87 mm. Psychrometr suchy + 2.1°C. Psychrometr wilgotny + 1.?°C. Prężność pary 4.5m. Wilgoć 84% Zachmurzenie 10 Wiatr NW3 Ozon 10. Temperatura powietrza + 1.7°R

Barometr nadzwyczaj silnie opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 marca 1879.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	225	—	227	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	124	—	126	50
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	253	—	257	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	218	—	222	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	50	87	50
„ „ „ 4 pr. „	80	75	81	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	91	50	92	25
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	91	—	92	
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	87	50	88	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa	15	—	17	—
„ „ Stanisławowa	22		24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	51
Dukat cesarski	5	45	5	54
Napoleondor	9	25	9	35
Półimperyał	9	51	9	61
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	60
„ „ papierowy	1	$13^{1}/_{2}$	1	$15^{1}/_{2}$
100 marek niemieckich	57	—	57	80
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	98	25	100	25

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 10 marca 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.50	63.65
luty-sierpień	63.50	63.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	64.05	64.20
kwiecień-październik	64.10	64.25
Losy z roku 1854 po 250 zł.	113.—	113.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	116.75	117.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	126 75	127.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	151.25	151.75
„ „ 1864 „ po 50 „	149.50	150 50
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.50	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	99.—	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	76.25	76.40
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	83.25	83 50
Galicyi	88.—	88.25
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76 50	77.—
Węgier	81.75	82 25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	100.80	101.—
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	234.10	234.80
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	750 —	760.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	524.—	526.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	168.	168.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2087.—	2092.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	224.50	225 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	123 25	123 75
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	248.50	249.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	65.50	66.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	85.50	86.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	112.—	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.—
„ „ „ w 36 l. $5^{1}/_{2}$ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	86.50	87.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	86 50	87.
Gal. banku hipot. po 6 proct	91.75	92.
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	90.—	—.—
Tow kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.
Węg. Tow. ziem. po $5^{1}/_{2}$ proct	96.	96.25
„ „ po 5 proct.	88.25	88.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w a.	72.60	72.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	64.50	65.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	102.—	—.
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100.50	100.75
„ „ „ II emisyi	99.75	100.25
„ „ „ III „	97.50	98.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	78.—	78.50
z r. 1867	80.25	80.75
z r. 1868	73.40	73.70
z r. 1872	68.25	68.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	65.75	66.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	166.50	167.—
Clarego po 40 zł. m. k.	32.—	33.
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	99 50	100.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	16.—	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	32 50	33.—
Palffiego po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.—	17.50
Salma po 40 zł. m. k.	43.—	43.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.—	35.25
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.—	23.5
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118 25
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26.—	26.50
Windischgrätza po 20 zł m. k.	30 50	31.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.75	117.—
Paryż za 100 fr.	46.15	46.20
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.54.—	5.55.—
„ pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.29.—	9.30.—
Rossyjski imperyał	9.55.—	9.56.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 12 marca 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	45
„ „ „ — w srebrze	64	15
Renta w złocie	76	50
Losy pożyczki z roku 1860	116	75
Akcye banku austro-węgierskiego	791	—
„ „ kredytowego	234	90
Londyn	116	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	30
Dukat cesarski men.	5	$54^{1}/_{2}$
100 marek niemieckich	57	40

Dziennik Urzędowy.

(1756 1—3) **Edykt.**

L. 13140. Sokalski ck. sąd powiatowy wiadomość czyni, że Wasylowi Smal z Nowego dworu marnotrawcą uznanemu Mikołaj Bołotniuk za kuratora nadany został.

Sokal 5 listopada 1878.

(1738 1—3) **Edykt.**

L. 2879. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniach 22 kwietnia, 27 maja i 24 czerwca 1879 zawsze o godzinie 10tej rano odbywać się będzie w gmachu tegoż sądu w biurze pod l. 25 przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 26 dz. VII w Krakowie położonej p. Karoliny Mayzłowej własnej dozwolona uchwałą z dnia 14 lutego 1879 do l. 2879 na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi suma 71400 zł. jako wartość rzeczonej realności przyjęta przez zakład galicyjski kredytowy ziemski przy udzieleniu pożyczki.

W pierwszym i drugim terminie sprzedaż rzeczonej realności nie nastąpi niżej tej ceny wywoławczej, a na trzecim nie poniżej sumy 50000 zł.

Wadyum złożyć się mające przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wynosi sumę 7200 zł. w gotówce w książeczkach kas wkładkowych kasy oszczędności krakowskiej, lub galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, lub lub galicyjskiej kasy oszczędności, albo w innych papierach wartościowych kwalifikujących się do lokacyi majątków pupilarnych.

Reszta warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny rzeczonej realności przejrzane być mogą w registraturze sądu krajowego w Krakowie.

Kuratorem dla niewiadomych z nazwiska lub miejsca pobytu wierzycieli hypotecznych rzeczonej realności, lub którymby uchwała licytacyjna na czas doręczona nie została, ustanowiono adw. Oseszaaka z substytucyą adw. Antoniego Rettingera.

Kraków 14 lutego 1879.

(1763) **Konkurs.**

L. 337. Celem obsadzenia kilku posad koncypistów skarbowych dla zawodu stałej i niestałej podatkowości w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu w randze X klasy z poborami systemizowanymi ogłasza się niniejszem konkurs.

Kompetenci winni swe podania zaopatrzone w dowody wymogów prawnych i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. dyrekcyi skarbu we Lwowie.

We Lwowie dnia 8 marca 1879.

(1741) **Edykt.**

L. 1566. Odnośnie do edyktu z 19go grudnia 1878 l. 11783 oznajmia Kołomyjski c. k. sąd obwodowy że licytacya realności Jakóba Webera pod 235 w Kołomyi do której trzeci termin na 14 kwietnia 1879 wyznaczonym został, nie na tym terminie lecz na terminie 21 kwietnia 1879 o godzinie 10 z rana się odbędzie.

Kołomyja dnia 20 lutego 1879.

(1740 1—3) **Edykt.** L. 35019.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z miejsca pobytu Wiktoryę Wilczyńską, Maryannę z Migdzińskich Kiełczykowską, Ignacego Migdzińskiego i Jacentego Migdzińskiego że ts. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 35019/78 w skutek podania Franciszka i Małgorzaty Masłowskich de praes 30 grudnia 1878 l. 35019 wykreślenie ze sumy 480 złp. w stanie biernym realności pod l. 482 Gm. IV (312 dz. I) w Krakowie na rzecz Andrzeja i Agnieszki Mazurkiewiczów zaintabulowanej częściowych kwot 50 złp. 20 gr. z pn. na Wiktoryę Wilczyńską i 288 złp. 25/6 gr. z pn. na Maryannę z Migdzińskich Kiełczykowską, Ignacego i Jacentego Migdzińskich przypadłych dozwolonem zostało i że uchwały dla nich przeznaczone do rąk ustanowionego dla nich kuratora ad actum adw. Trojnalskiego doręczone zostały.

Kraków dnia 10 stycznia 1879.

(1737 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7172. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia że na pokrycie kwoty 60 zł. w. a. z pn. na rzecz Piotra Łucków w dniu 27 marca 24 kwietnia i 28 maja 1879 sprzedane będą 2 kawałki pola w Semenowie położone dłużnika Stefana Trendowskiego własne.

Warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

C. k. Sąd powiatowy

Trembowla 26 grudnia 1878.

(1742) **Ogłoszenie.**

L. 2449. W miejsce c. k. adyunkta Wołoszczakiewicza mianuje się c. k. adyunkta Leopolda Hausera komisarzem w sprawie konkursowej Ozyasza Steuera.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

Przemyśl 5 marca 1879.

(1758 1—3) L. 297.

Obwieszczenie.

Ck. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym c. k. sądzie odbędzie w drodze publicznego przetargu sprzadaż realności lk. 13 55 i 128 na niższem przedmieściu w Stryju położonych Berysza Moldauera własnych ciało tabularne stanowiących, w trzech terminach mianowicie dnia 3 kwietnia, 1 maja i 5 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurach ck. sądu powiatowego, na zaspokojenie sumy 6300 złr. w. a. zpn. na rzecz Lipy Halperna.

Cena wywołania dla realności l. 13 kwotę 7705 złr. zakład 771 złr. w. a., dla realności l. 55 kwotę 9611 złr. w. a., zakład 962 złr. w. a., dla realności l. 128 kwotę 5422 złr. w. a., zakład 543 złr. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze i w dzień licytacyjny u dotyczącego komisarza.

Wrazie gdyby wszystkie trzy termina bezskutecznie upłynęły wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na dzień 25 czerwca 1879 o godzinie 10 przed południem.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj dnia 12 lutego 1879.

(1766 1—3) **Edykt.**

L. 7014. Ck. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, iż Hersch Menasche Lubinger przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Wincentego Polhamera to Annie de Polhamer Heczer Teresy d Palchamer Grandę Rozynie Polhamer Zofii Polhamer i Jerzemu Polhamer tudzież tychże niewiadomym spadkobiercom oraz Brandli Stroh i wysokiemu skarbowi i miasta Lwów pozew de praes. 10 lutego 1879 o wykreślenie D. 46 p. 449 n. 27 on. Decr. 39 p. 441 n. 4 on. D. 53 p. 237 n. 53 on. D. 63. p. 116 et 124 n. 70 et 78 on. Decr. 39 p. 444 p. 16 & 17 ze stanu biernego realności N. 196 $^{2}/_{4}$ i sumy 4129 złr. 30 ct. wnieśli.

Gdy zaś miejsce pobytu powyż wymienionych pozwanych spadkobierców Wincentego Polhamer nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dla tychże kuratora w osobie adw. Dra. Stromengera z zastępstwem adw. Dra. Tilla i temuż kuratorowi pozew de praes. 10 lutego 1879 l. 7014 do rozprawy pisemnej zadekretowany, doręczono.

Lwów dnia 1 marca 1879.

(1743) **Edykt.**

L. 2092. Samborski c. k. Sąd obwodowy ogłasza, że na wniosek wierzycieli masy rozbiorowej Uszera Hammer na miejsce tymczasowego zawiadowcy tej masy Dra Seweryna Popiela zamianował stałym zawiadowcą tejże Jakuba Schor a zastępcą tegoż Józefa Horowitz.

Sambor 11 lutego 1879.

(1691 3—3) **Edykt.**

L. 45. W sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Szwiec, Fedunce Szwiec i Maryi Grycko pto. 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 19 marca dnia 16 kwietnia i dnia 14 maja 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w sądzie, publiczna przymusowa sprzedaż realności w Raben pod l. k. 26 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużników własnej.

Cena wywołania 300 zł. w. a.

Wadyum 30 zł. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki d. 16 lutego 1879.

(1702 3—3) **Edykt.**

L. 7457. W dniach 27go marca, 17go kwietnia i 15go maja 1879 o 10tej godzinie rano zostanie przeprowadzona przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 31 w Przecławiu położona, ciała tabularnego niestanowiąca Ludwika Kameckiego własna celem ściągnięcia wierzytelności kantoru pożyczek i zaliczek hr. Reya w kwocie 463 zł. w. a. z pn. Cena szacunkowa wynosi 260 zł., wadyum 26 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze sądowej.

C. k sąd powiatowy.

Radomyśl d. 23 stycznia 1879.

(1699 3—3) **Edykt.**

L. 15266. C. k. sąd powiatowy m. d. w Stanisławowie podaje niniejszem do wiadomości, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredyt włość. we Lwowie, celem wydobycia dłużnej kwoty 500 zł. w. a. względnie 468 zł. 79 ct. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem egzekucyjna publiczna sprzedaż w Knihininie pod l. k. 21 położonej realności, o ile takowa wedle dom. tom. 3 pag. 13 n. 6 haer. własność dłużnika Fedia Kohutiaka stanowi dnia 28 marca, dnia 24 kwietnia i dnia 27 maja 1879 zawsze o godz. 10 z rana.

Za cenę na pierwsze miejsce wywołania ustanawia się sumę 1000 zł. w. a. Wadyum wynosi 100 zł. w. a. w gotówce, lub papierach publicznych. Inne warunki licytacyjne tudzież ekstrakt tabularny mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Dla tych wierzycieli, którzyby dopiero po 5 paźdz. 1878 jako dnia uzupełnionego ekstraktu tabularnego do księgi gruntowej w mowie będącej realności weszli lub którymby z jakiejkolwiek bądź przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca, doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora tutejszego adw. krajowego p. dr. Szeparowicza.

Stanisławów d. 15 grudnia 1878.

(1689 3—3) **Obwieszczenie.**

L 6469. C. k. sad powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 24 marca, 28 kwietnia i 26go maja 1879, każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem, celemściągnięcia dla spadkobierców świętej pamięci Szczepana Kurwacza sumy 80siąt złotr. przymusową licytacytacyjną sprzedaż realności w Besku pod l. k. 244 położonej, dłużnika Jana Jędrzejca własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 800 zł. w. a., wadyum zaś 10 procent takowej.

Reszta warunków, tudzież opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów d. 26 lutego 1879.

(1682 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3802. Ogłasza się publicznie że celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Rakowczyk" rozpoczną się dochodzenia miejscowe na dniu 20 marca 1879.

Wzywa się interesowanych do zgłoszenia swych roszczeń jakieby mieli w zbadaniu stosunków posiadania.

Z c. k. m. d. sądu powiatowego

Kołomyja 23 lutego 1879.

(1683 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 18401. C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie na zaspokojenie należytości Borucha Polaka w sumie 100 zł. w. a. z pn. rozpisuje celem sprzedania realności w Jastrzębcu pod l. k. 25 do dłużnika Leiby Daura należącej ciało tabularne niestanowiącej publiczną licytacyę w 3 terminach dnia 28 marca 24 kwietnia i 27go maja 1879 zawsze o godz. 10 zrana.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa 1800 zł. w. a.

Wadyum wynosi 180 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze przejrzeć.

Stanisławów 3 stycznia 1879.

(1687 3—3) **Edykt.**

L. 5133. W tutejszym Sadzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz Zakład kredytowy włość. przeciw Janowi i Maryi Müler kwoty 200 złr. ct. względnie 173 złr. 46 ct. a. w. z 12 proc. odsetkami od 8go czerwca 1872 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej przyznanych kosztów sporu 9 złr. 98 ct. egzekucyjnych 5 zł. 77 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 94 rep. w Dobrzanach położonej w trzech terminach a to w dniach 20 marca i 24 kwietnia 1879 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 29 maja 1879 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 500 zł. a. w.

Wadyum 50 zł.

Gródek 27 października 1878.

(1688 3—3) **Edykt.**

L. 13946. Dnia 25 kwietnia 30 maja i 28 czerwca 1879 o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności nieintabulowanej Wawrzyńca i Jędrzeja Kościów pod l. 160 rep. 53 Rokietnica położonej celem wydobycia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 138 zł. 19 ct.

Cena wywołania 600 zł.

Akt opisania realności i szczegółowe warunki do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 31 grudnia 1878.

(1711 3—3) L. 6414.

Konkurs.

Celem obsadzenia większej liczby pomocniczych referentów ekonomicznych i lasowych do czasowego sprawowania obowiązków w sprawach regulacyi podatku gruntowego w obwodzie c. k. Podkomisyi krajowej regulacyi podatku gruntowego w Krakowie.

Z posadą takiego referenta połączony będzie przez czas trwania obowiązku pobór diurny po 2 lub 3 do 4 reń. dziennie oraz ustanowione osobno wynagrodzenie za podróże.

W razie dostarczania znamienitszych wyników w pracach przyzwalane będzie podwyższenie należytości.

Ubiegający się o taką posadę wini wykazać legalnemi świadectwami, wiek, nauki lub odbyte studya, znajomość języków praktyczne wiadomości lub zatrudnienie czyli w gospodarstwie rolnem czy też lasowym, o ile posadę ekonomicznego lub lasowego referenta uzyskać sobie życzą, dalej nieposzlakowane zachowanie się i zdrowie fizyczne.

Podania odnośne, w których się wyraźnie wysokość domaganego diurnum zaznaczy, wnosić należy przez właściwą władzę polityczną do Prezydyum c. k. Podkomisyi krajowej regulacyi podatku gruntowego w Krakowie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 marca 1879.

Kraków dnia 8 marca 1879.

(1680 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3351. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku nieprotokołowanej firmy M Bardach et Wahskerz, tudzież spólników Mojżesza Bardacha i Pinkasa Wachskerca, kramarzy towarów sukiennych w Tarnowie zamieszkałych, a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Leopold Zarzycki c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat Dr. Tokarz w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 26 marca 1879 o godzinie 9 z rana w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do końca maja 1879 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 30 czerwca 1879, o godzinie 9 z rana odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym gazety Lwowskiej.

Tarnów dnia 5 marca 1879.

(1698 3—3) **Edykt.**

L. 3270. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Seweryna Augustynowicza, że przeciw niemu wydanym został pod dniem 4 lutego 1879 l. 1991, nakaz zapłaty sumy wekslowej 550 zł. w. a. z pa. na rzecz Eliasza Steuermana i że ten nakaz zapłaty ustanowionemu dla niego w osobie adw. Dra. Pawlińskiego z zastępstwem adwokata Dra. Budzynowskiego kuratorowi doręczonym został.

Wzywa się zatem Seweryna Augustynowicza, by środki obrony wcześnie temuż kuratorowi udzielił, lub innego obrońcę swego sądowi oznajmił, możliwe bowiem z zaniedbania wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor dnia 4 marca 1879.

(1678 3—3) **Edykt.**

L. 689. Ces. król. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem, Apolonię Gałkowską, Józefa Strzeleckiego i Leona Gałkowskiego z miejsca pobytu niewiadomych, a w razie ich śmierci masy leżące po tychże, a względnie ich sukcesorów lub prawonabywców z życia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciwko nim i innym współwłaścicielom przez ks. Antoniego Momidłowskiego jako kuratora Władysława Magierowskiego pod dniem 29 stycznia 1879 l. 689 pozew o zniesienie wspólnej własności realności pod l. 370 w Rzeszowie został wytoczonym, który do postępowania pisemnego z wyznaczeniem 90 dniowego terminu do obrony zadekretowano doręczając przeznaczoną dla wymienionych wyżej pozwanych dekretacyę pozwu kuratorowi dla nich w osobie adwokata Dra. Alojzego Rybickiego z substytucyą adwokata Dr. Władysława Wawrauscha ustanowionemu.

Rzeczą tedy jest tych pozwanych swemu kurat. potrzebną informacyę do przeprowadzenia tego sporu udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść, gdyż inaczej skutki zaniedbania sobie sami przypiszą.

Rzeszów 13 lutego 1879.

L. 3362. **Edykt.** (1677 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza niniejszem że celem wydobycia należących się galic. zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Jana Skurnogi właściciela Osady dworskiej piątej w Okocimie sum 6 złr. 6 zł. 6 zł. i 78 zł. 2 ct. przymusowa publiczna sprzedaż realności.

Osada dworska piąta w Okocimie górnym położonej wedle dom 511 pag. 110 n. 1 haer. Jana Skurnogi własnej w sądzie tutejszym w biurze pod l. 9 w trzech terminach a to na dniu 5 maja 9 czerwca i 14 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania realności Osady dworskiej piątej w Okocimie górnym w powiecie Brzeskim położonej stanowi wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 170 zł.

W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 120 zł. sprzedaną zostanie.

Realność ta sprzedaną będzie ryczałtowo bez wszelkiej ewikcyi.

Każdy przystępujący do licytacyi winien przed rozpoczęciem tejże złożyć jako wadyum na zabezpieczenie ścisłego wypełnienia wszystkich warunków licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie okrągłą kwotę 17 złr. bądź w gotówce bądź w papierach wartościowych według kursu uwidocznionego w Gazecie Lwowskiej z dnia poprzedzającego licytacyę.

Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zadatek stosownie do poprzedzającego warunku zaraz po ukończeniu licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej drugą zaś połowę do depozytu sądowego najpóźniej w 8 dni po prawomocnem sądowem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego, poczem wydany mu zostanie dekret własności wszystkie zaś ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione będą a nabywca za zgłoszeniem się na własny koszt w fizyczne posiadanie nabytej realności przez sąd wprowadzony zostanie za równoczesnem zaintabulowaniem go za właściciela.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt hipoteczny w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Kraków 14 lutego 1879.

(1700 3—3) **Edykt.**

L. 430. C. k. Sąd powiatowy Boryniaczyni wiadomo, że p Adela z Jaworskich Zalewska wniosła w dniu 1 lutego 1878 l. 430 prośbę o uznanie Jana Jaworskiego, który w dniu 3 lipca 1866 roku w bitwie pod Koniggrätz jako podoficer ck. 57 pułku piechoty brał czynny udział i od tego czasu bez wieści zaginął za umarłego celem przeprowadzenia po nim rozprawy spadku.

Wzywa się przeto Jana Jaworskiego, dla którego kuratorem Michała Wysoczańskiego ustanowiono, by w ciągu jednego roku w tutejszym sądzie się zgłosił, lub w inny sposób o swoim życiu sądowi wiadomości udzielił, gdyż w razie przeciwnym za zmarłego uznanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia 28 grudnia 1878.

(1704 3—3) **Edykt.**

L. 6747. C. k. Sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszym edyktem wiadomo, że Wiktorya Komarnicka właścicielka dóbr w Strzegocicach powiatu Pilznieńskiego wytoczyła dnia 8 lutego 1879 l. 6747 przeciw ck. Prokuratoryi skarbu imieniem Wysokiego Skarbu jako funduszu przepadłości, oraz przeciw wszystkim do funduszów masy niewiadomych osób niegdyś w depozycie byłego ck. sądu szlacheckiego Lwowskiego prawo rościć sobie mogącym niewiadomym osobom, oraz przeciw wszystkim do spadku niegdyś księcia Augusta Dobrogusta Jabłonowskiego prawo rościć sobie mogącym niewiadomym osobom pozew o zwrot kwoty 54077 złr. 28 ct. w. a. zpn., w skutek czego ustanowił ck. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie dla wszystkich do funduszów masy niewiadomych osób niegdyś w Depozycie byłego ck. sądu szlacheckiego Lwowskiego prawa rościć sobie mogących niewiadomych osób oraz dla wszystkich do spadku niegdyś księcia Augusta Dobrogusta Jabłonowskiego prawa rościć sobie mogących niewiadomych osób na koszt i niebezpieczeństwo tychże adw. Dra. Żukotyńskiego z substytucyą adw. Dra. Majewskiego kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 22 lutego 1879.

(1679 3—3) **Edykt.**

L. 3793. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem J. A. Kunde'go kupca w Drohobyczu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu ck. radcy sądu krajowego Czaczkowskiemu w Samborze a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra. Wolskiego w Drohobyczu.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzycieli konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie, który na dzień 4 czerwca 1879 o godzinie 10 przed południem ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowych zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli. Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy — tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 21 marca 1879 o godzinie 9 przed południem w obec komissarza konkursowego. Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego do dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą, w dodatku urzędowym do „Gazety Lwowskiej".

Sambor dnia 6 marca 1879.

(1696 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 595/pr. Jego Eccellencya Prezydent ck. sądu wyższego krajowego na mocy §. 301 ust. post. kar. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1879 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 5 maja 1879 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się, zamianował Prezydenta c. k. sądu obwodowego Dra. Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych a jego zastępcami ck. radców sądów krajowych Huberta Freybergera, Karola Kretschmera, Wiktora Nennela i Cypryana Leszczyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Przemyśl 7 marca 1879.

(1706 3—3) **Konkurs.**

L. 1768. Posada adjunkta sądu powiatowego w Załoźcach, a w razie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym Galicyi wschodniej, w IX klasie rangi — jest do obsadzenia.

Ubiegający się, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do końca marca 1879, do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie.

Lwów, dnia 9 marca 1879.

(1732 2—3) **Edykt.**

L. 8057. Ck. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Grzegorza Mytkę z miejsca pobytu niewiadomego, iż ustanowiono jemu kuratora w osobie tutejszego adw. Dra Majewskiego w sprawie zaintabulowania Wandy z Szwajkowskich Borowskiej za właścielkę dóbr Wulka Krowicka czyli Granica, któremu doręczono uchwałę tutejszą z dnia 9 lutego 1878 l. 5514 dozwalającą tę intabulacyę.

Lwów dnia 22go lutego 1879.

(1721 2—3) **Edykt.**

L. 9382. Ck. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 60 złr. 6 ct. aw. odbędzie się w trzech terminach to: dnia 30 maja, 30 czerwca i dnia 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lk. 45 w Puźnikach położonej dłużnika Wincentego Danczewicza własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 180 złr. aw.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

Monasterzyska 31 grudnia 1878.

(1718 2—3) **Edykt.**

L. 9198. C k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, iż celem ściągnięcia pretensyi Leizora Antlera w kwocie 82 złr. 50 ct. aw., odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach a to dnia 30 maja, dnia 30 czerwca i dnia 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności rustykalnej pod lk. 2 w Czechowie położonej, dłużników Wasyla i Pałahny małż. Chmarnych własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Na pierwszym i drugim terminie zostanie rkalność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę sprzedaną.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 165 złr. w. a.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki protokół opisania zastawniczego i protokół oszacowania mogą w tutejszej registraturze być przejrzane.

Monasterzyska 31 grudnia 1878.

(1690 2—3) **Edykt.** L. 2146

Wzywam wierzycieli upadłości Uschera Hammera Kramarza w Stryju, aby swoje wierzytelności chociaż by nawet o takowe i spory wytoczone były do dnia 1 kwietnia 1879 stósownie do ustawy konkursowej uniknięcie szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosili i na posiedzeniu w dniu 30 kwietnia 1879 o godzinie 10 rano w ck. sądzie tutejszym do likwidacyi i uporządkowania podali.

Stryj dnia 13 lutego 1879.

(1701 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9931. C. k. sąd powiatowy w Komarnie zawiadamia, iż celem ściągnięcia kwoty 390 zł. w. a. z pn. od małżonków Piotra i Heleny Pasików, na rzecz spadkobierców Jana Utryska, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 618 w Komarnie położonej, w trzech terminach a to na dniu 16 kwietnia 1879, na dniu 15 maja 1879 i na dniu 13 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 430 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 19 grudnia 1878.

(1722 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6389. W dniach 27 marca 1879, 24 kwietnia 1879 i 22 maja 1879, o 10 godzinie z rana, sprzedaną będzie realność pod l. 69 w Stojanowie, niestanowiąca ciała tabularnego należąca do masy nieobjętej, Jędrzeja Kopaczyńskiego, celem zaspokojenia wywalczonych przez komitet kościelny kwot 35 zł. i. t. p. a to na I i II terminie zwyż lub za cenę szacunkową, na III zaś i niżej tej ceny najwięcej ofiarującemu za gotówkę.

Cena wywołania 150 zł., zakład 15 zł. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze.

Dla niewiadowych wierzycieli zamianowano kuratorem Piotra Parachima z Stojanowa. C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 28 września 1878.

(1729 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8501. Celem zabezpieczania budowy mostu tymczasowego na Sanie w Przemyślu wraz z urządzeniem drogi dojazdowej na trakcie przemyskim, odbędzie się w c. k. starostwie w Przemyślu na dniu 31 marca 1879 o godzinie 12tej w południe, licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi razem 4.648 zł. 48 ct. w. a.

Plan, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum, wynoszące 5 proc. od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami, przed oznaczonym terminem, w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe, wnoszone być mają.

Oferty niezłożone według przepisów, lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 8 marca 1879.

(1714 2—3) **Ogłoszenie**

L. 696. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego Nadzieja, przedsięwziętą będzie w dniach 17 kwietnia, 15 maja, 20 czerwca 1879 o 10 rano wymusowa publiczna sprzedaż gruntu pod l. 130 w Dobrotowie, około dwa morgi obejmującego, ciała tabularnego nie stanowiącego a Fedora Diaczenko własnego, w których to pierwszych dwóch terminach grunt ten tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedany zostanie

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 80 zł. poręczne 10 procent ceny wywoławczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 22 lutego 1879.

(1715 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 695. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego Nadzieja, przedsięwziętą będzie w dniach 17 kwietnia, 15 maja, 20 czerwca 1879 o 10 rano wymusowa publiczna sprzedaż gruntu pod l. 28 w Dobrotowie około $1^1/_2$ morga obejmującego ciała tabularnego niestanowiącego a Onufrego Jasińskiego własnego, w których to pierwszych dwóch terminach grunt ten za, lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedany zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 80 zł. poręczne 10 procent ceny wywoławczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 22 lutego 1879.

(1733 2—3) **Edykt.**

L. 11654. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek firmy handlowej „N. J. Pordes & Syn" — a względnie właściciela tej firmy Mojżesza Jakóba im. Pordesa a względnie tegoż masy spadkowej.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu krajowego Thedorowiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw Dra. Czeszera, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy ma y i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 20 marca 1879 o godzinie 10tej przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, według przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 16 kwietnia 1879 i podać ją na terminie na dzień 15 maja 1879 o godzinie 10tej przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 8 marca 1879.

(1719 2—3) **Edykt.**

L. 8152. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, iż celem ściągnięcia pretensyi Chuny Nechelsa w kwocie 400 złr. a. w. po strąceniu uiszczonej już kwoty 300 zł. a. w. odbędzie się w sądzie tutejszym w jednym terminie a mianowicie dnia 30 czerwca 1879 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod l. k. 106 w Monasterzyskach położonej wedle Dom. I pag. 413 num. 3 haer Kalmana Potokera, a względnie tegoż masy spadkowej własnej przy którym to terminie wspomniona połowa realności także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa połowy realności 2972 złr. a. w.

Wadyum wynosi 5 proc. ceny wywołania.

Bliższe warunki, ekstrakt tabularny i akt oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

O czem się znanych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych do rąk własnych wierzycieli z miejsca pobytu i życia nieznanych do rąk kuratora P. Jana Szegegi c. k. Notaryusza w Monasterzyskach i przez niniejszy edykt uwiadamia.

Monasterzyska 31 grudnia 1878.

(1724 2—3) **Edykt.**

L. 664/Cw. Sąd obwodowy w N. Sączu wzywa wszystkich, którzyby do wierzytelności 100 złp. w stanie biernym realności N. 114 w N. Sączu wedle księgi gł. II. pag. 63 n. 2 on. na rzecz Maryanny córki Mojżesza Janura zaintabulowanej jakie prawa sobie rościli, iżby się z takowemi w ciągu roku tj. do dnia 15 marca 1880 zgłosili, gdyż wrazie przeciwnym na żądanie — umorzenie i wykreślenie powyższej wierzytelności zarządzonem zostanie.

Nowy Sącz dnia 8 lutego 1879.

(1717 2—3) **Edykt.**

L. 856. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszym wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Herscha Gross w kwocie 75 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dzień 30 maja 1879 na dzień 30 czerwca 1879 i 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużnika Stacha Bezkłubiec własnej w Międzygórzu pod l. k. 106 położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Na pierwszym i drugim terminie będzie ta realność tylko wyżej lub za cenę wywołania na trzecim terminie zaś także niżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 205 zł. w. austr.

Wadyum 10 prc. wartości szacunkowej.

Bliższe warunki protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy

Monasterzyska 25 lutego 1879.

(1697 2—3) **Edykt.**

L. 3271. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Seweryna Augustynowicza że przeciw niemu wydanym został pod dniem 4 lutego 1879 l. 1992 nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. w. a. z pn. na rzecz Jakuba Sandauera i że ten nakaz zapłaty ustanowionemu dla niego w osobie adwokata Dra. Pawlińskiego z zastępstwem adw. Dra Budzynowskiego kuratorowi doręczonym został.

Wzywa się zatem Seweryna Augustynowicza, by temuż kuratorowi środków obrony wcześnie udzielił lub innego obrońcę sądowi oznajmił gdyż z zaniedbania tego wyniknąć mogące szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor dnia 4 marca 1879.

(1715 2—3) **Edykt.**

L. 20868. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Seliga Feniche w kwocie 700 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 47 w Tarnowie na Strusinie położonej dłużnika Józefa Łukowskiego własnej, z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, niemniej z 10 morgów 1341 kawdr. sązni gruntu w ostatnim terminie w dniu 22 kwietnia 1879 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 2173 złr. 80 ct. w. a. poniżej której realność ta sprzedaną nie będzie

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi sumę 109 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych uchwały t. s. z dnia 9 maja 1878 do l. 6571 ustanowionych pozostaje nienaruszoną.

Tarnów 31 grudnia 1878.

(1720 2—3) **Edykt.**

L. 9284. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Szymona Schechnera w kwocie 220 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach a to dnia 30 maja 1879 dnia 30 czerwca 1879 i dnia 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9tej rano egzekucyjna publiczna sprzedaż trzech parcel gruntowych dłużnika Antoniego Kuźmińskiego własnych do realności pod l. k. 72 w Kowalówce należących ciała tabularnego nie stanowiących.

Na pierwszym i drugim terminie będą rzeczone parcele gruntowe tylko za cenę szacunkową, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedane.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa sprzedać się mających parcel gruntowych w kwocie 620 zł. wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki protokół zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy

Monasterzyska dnia 31 grudnia 1878.

(1723 2—3) **Edykt.**

L 305. Do spadku ś. p. Anny Małeckiej dnia 23 lutego 1877 w Teleśnicy oszwarowej bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej konkuruje między innemi także Hryć Kowalczyk.

Ponieważ miejsce pobytu Hrycia Kowalczyka sądowi nie jest znane wzywa się go by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc tem pewniej oświadczenie do powyższego spadku wniósł ileże w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającemi spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie Mikołaja Dzikiego ustanowionym przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Ustrzyki dolne dnia 20 lutego 1879.

(1726 2—3) **Edykt.**

L. 42. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w kwotach 344 złr. i 30 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 24 marca 1879 jako jedynym terminie o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności w Drochomyślu pod l. k. 5 położonej, Herscha Umschweifa własnej.

Cena wywołania 100 zł. a. w.

Wadyum 10 zł. a. w.

Reszta warunków i akty opisania i oszacowania są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Krakowiec 9 stycznia 1879.

(1734 1—3) **Edykt.**

L. 10128. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż do przedsięwzięcia uchwałą z dnia 7 grudnia 1878 l. 60578 rozpisanej przymusowej licytacyi realności pod l. 145 m. we Lwowie położonej do masy śp. Stanisławy Wiesława Zubrzyckiej należącej, celem zaspokojenia wierzytelności Arnolda Wiskocila w sumie 2000 złr. zpn. po bezskutecznym upływie pierwszych 2 terminów wyznacza się nowy 3ci termin na dzień 8 maja 1879 o godzinie 10 przed południem na którym licytacya ta w sali ro praw ustnych sądu krajowego się odbędzie.

Na tym terminie realność ta także niżej ceny wywołania, która wynosi 14897 zł. 54 ct. w. a. sprzedaną będzie, wadyum przez licytantów złożyć się mające wynosi 1000 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się tych wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 21 marca 1878 prawo hipoteki na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała, albo wcześnie lub wcale nie mogła być doręczoną przez kuratora p. adw. Dra. Dziubińskiego i przez edykta.

Lwów dnia 1 marca 1879.

(1586 3—3) **Edykt.** L. 1233

Ck. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Franciszka Michalskiego względnie tegoż do mniemanych spadkobierców, Lucyana Michalskiego, Józefa Michalskiego, Melanię z Michalskich Kaczorowską, Ludwikę z Michalskich Michalską, Emilię Michalską, Franciszka Krasowskiego, Pulcherye z Krasowskich Klauer, Brygidę Krukowiecką i Józefę z Krasowskich Czajkowską, że pod dniem 13 stycznia 1879 l. 1233 wniesionym został przeciw nim przez Kajetana Bar. Horocha, Krystynę Bar Horochową, Dr. Juliana Brzezińskiego, Felicyę z Brzezińskich Ettmayerową, Melanię z Brzezińskich Bar. Przychockę wniesionym został pozew o orzeczenie, że prawo żądania sumy 984 duk. z pn. pierwotnie w stanie biernym dóbr Siepraw, Kawęciny z przyl. intabulowanej a następnie na część kapitału indemnizacyjnego przekazanej przez przedawnienie zgasło.

Gdyby miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem, przeto w celu doręczenia im rzeczonego pozwu i zastępowania ich w sporze pozwem tym wszczętym ustanowiono na koszt i niebezpieczeństwo powodów tut. adw. Feliksa Szlachtowskiego kuratorem nieobecnych z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w przeciągu dni 90 od dnia w którym niniejszy edykt w Gazecie Lwowskiej po raz trzeci ogłoszonym będzie pisemny obronę wnieśli lub celem wniesienia takowej potrzebne wyjaśnienia i dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 24 stycznia 1879.

(1747 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16197. Celem zaspokojenia wierzytelności Maryi Weissgerber w kwocie 45 zł. 31 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 3 w Lipowicy położonej dłużników Piotra i Maryanny Krolów własnej w dniu 2 kwietnia 1879 w dniu 2 maja 1879 i w dniu 3 czerwca 1879 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 300 złr. a. w. wyprowadzona.

Zakład wynosi 30 złr. w. a.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl dnia 31 grudnia 1878.

(7146 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16089. Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Frischmanna w kwocie 230 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 16 na Przekopaniu w Przemyślu położonej dłużnika Piotra Pasztetnika własnej w dniach 23 kwietnia 23 maja i 20 czerwca 1879 zawsze o godzinie 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mająca.

Cena wywołania 315 zł.

Zakład 50 zł.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze zaś wykaz hipoteczny w tusądowym urzędzie hipotecznym.

O czem się interesowanych zaś możliwych niewiadomych wierzycieli na ręce kuratora adwokata Dra Łużeckiego zawiadamia.

Przemyśl dnia 18 lutego 1879.

(1744 1—3) **Edykt.**

L. 41895. C. k. Sąd miejsko delegowany cywilny w Krakowie podaje do wiadomości że w roku 1836 zmarł we wsi Kościelnikach w powiecie Krakowskim Franciszek Bienias bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli gdy zaś sądowi nie jest wiadomem czy, i jacy dziedzice do jego spadku przychodzą przeto wzywa wszystkich możliwych tegoż spadkobierców aby w przeciągu roku od dnia niżej wymienionego zgłosili się do spadku swe prawa dziedziczenia sądowi tutejszemu wykazali, oświadczenie swe do spadku wnieśli w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego kuratorem adw Dr. Korczyński z substytucyą adw. Dr. Stycznia ustanowionym został z tymi przeprowadzony i tym przyznany będzie, którzy takowy przyjmują i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta lub jeżeliby się nikt niego nie oświadczył, cały spadek rządowi jako bezdziedziczny przypadnie.

Kraków 10 lutego 1879.

(1749 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1315. Złoczowski c. k. miejsko delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. 87 na Folwarkach Onufrego Barczaka własnej na zaspokojenie pretensyi Samuela Barasza w kwocie 200 złr. z pn. dnia 4 kwietnia i dnia 2 maja 1879 za lub powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 28 maja 1879 i poniżej takowej każdym razem o godzinie 10tej rano pod warunkami które w ts. registraturze przejrzanemi być mogą tudzież pod warunkiem iż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli kupiciel obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć.

Wadyum 22 zł. 70 ct.

Złoczów dnia 14 lutego 1879.

(1716 1—3) **Edikt.**

Zl. 447. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Monasterzyska wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung des Wolf Fichman im Betrage von 500 fl. s. N. G. die executive öffentliche Versteigerung der, der Nachlaßmasse des Lejzor Rostolder zugehörigen gelegenen Realität in Monasterzyska sub. C. N. 208, in einem Termine u. z. am 30 Juni 1879 um 9 Uhr Vormittags im hiesigen Gerichte unter den mit dem h. g. Bescheide vom 15 September 1879 Zl. 6171 genehmigten Bedingungen abgehalten werden wird.

Bei diesem Termine wird die Feilzubietende Realität auch unter dem Schätzungswerthe, um welchen immer Preis veräußert werden.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 949 fl. 60 kr. Vadium Beträgt 10 prc hievon.

Die näheren Bedingungen, der Tabularextrakt und der Schätzungsact könneen in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Monastzrzyska am 6 Februar 1879.

(1755 1—3) **Edikt.**

Zl. 4765 Mit Bezug auf die in der „Gazeta lwowska“ Nr. 209 210 u. 212 z. Z. 4765 effektuirte Verlautbarung wird der dem Wohnorte nach unbekannte Meier Lieblar in die Kenntniß gesetzt, daß in dem mündlichen Rechtsstreite der k. k. priv. Bodencreditanstalt in Wien gegen Abraham Dawid Schorr, Meier Lieblan und Moses Schattner wegen Zahlung des Betrages von 2143 fl. der bisherige Curator der beiden letzteren Belangten Herrn Erazm Masłowski auf Grund der Notariatsordnung das Curatellardekret zurückgelegt hat und für ihn Osias Kreindler aus Nadwórna zum Kurator bestellt worden ist.

K. k. Bezirksgericht.

Nadwórna d. 3 Februar 1879.

(1762 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 510. Vom k. k. Bezirksgerichte Zbaraż wird kund gemacht, daß am 20 März, 22 April und 30 Mai 1879 jedesmal 10ehn Uhr V. M. die öffentliche Feilbiethung der Hälfte des zur Grundwirthschaft sub. N. 165 in Lubjanki niższe gelegenen, keinen Tabularköper bildenden dem Demko Dwyhsjło gehörigen Gartens behufs Einbringung der Forderung der Blüme Kaul pto. 76 fl. ö. W. stattfunden wird. Der Ausrufspreis beträgt 100 fl. ö. W. das Vadium 10 fl. ö. W.

Am 1 und zweiten Termine wird diese Gartenshälfte nur um oder über dem Schätzungswerthe am 3ten Termine auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zbaraż d. 19 Februar 1879.

(1754 1—3) **Edikt.**

Zl. 7764. Mit Bezug auf die in der „Gazeta lwowska“ Nr. 192, 193 und 195 Zl. 4830 in dem mündlichen Rechtsstreite der k. k. priv. allg. Bodencreditanstalt in Wien gegen Abraham Dawid Schorr, Moses Schattner und Meier Lieblan wegen Ungiltigkeitserklärung des Vertrages und Zahlung des Betrages 11557 fl. 53 kr. der bisherige Kurator des letzteren Herr Erasm Masłowski auf Grund der Notariatsordnung das Kuratellardekret zurückgelegt hat und für ihn Osias Kreindler aus Nadwórna zum Kurator bestellt worden ist.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna d. 3 Februar 1879.

(1764 1—3) L. 3032.

Sprostowanie.

W obwieszczeniu z dnia 10 stycznia 1879 l. 13062 zamieszczonem w numerach 53, 54 i 55 Gazety Lwowskiej a dotyczącem sprzedaży realności pod lk. 88 w Podzameczku Tomasza Słońskiego własnej, wydrukowano zamiast Joela Liebreicha mylnie Joda Lebreiche a zamiast w Podzameczku w Podzamczyku, co się niniejszem prostuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz dnia 8 marca 1879.

(1765 1—3) **Edykt.**

L. 8718. C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie rozpisuje w drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 13 kwietnia 1878 l. 18034 celem ściągnięcia pretensyi galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego w kwotach:

a) 368 złr. w. a. z 6 proc. odsetkami od dnia 30 czerwca 1877 i 1 proc. prowizyą w kwocie 3 złr. 68 ct. wa.;
b) 368 złr. z 6 proc. odsetkami od dnia 30 grudnia 1877 i 1 proc. prowizyą w kwocie 3 złr. 68 ct. w. a.;
c) 7716 złr. 31 ct. w. a. z 7 proc. odsetkami od dnia 30 czerwca 1878;
d) kosztów sądowych w ilości 25 zł. 78 ct. w. a. i kosztów egzekucyjnych w kwotach 22 złr. 77 ct., i 4 złr. 36 ct. w. a., przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 666¾ we Lwowie położonej, Jana Topolnickiego i masy spadkowej Maryanny Topolnickiej wedle Dom. 234 pag. 81 & 83 L. 1 & 3 haer. własnej.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży ustanawia się jeden termin na d. 13 maja 1879 o godzinie 10tej przed południem, na którym powyższa realność także i niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 17.900 złr. w. a.

Wadyum 895 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się znanych wierzycieli do rąk własnych, tych zaś wierzycieli, którzyby po dniu 10 września 1878 jako dniu wydania wyciągu tabularnego na realności pod l. 666¾ we Lwowie prawo zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza lub też późniejsza jakaś uchwała doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora adw. Dra. Gajewskiego z substytucyą adw. Dra. Romanowskiego.

Lwów dnia 1 marca 1879.

(1761 1—3) **Ogłoszenie**

L. 5763. C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż trzeci i ostatni termin licytacyjny celem przeprowadzenia publicznej przymusowej sprzedaży realności pod l. 41 w Łysój gorze położonej, Jana i Anny Mytników własnej; na 15 kwietnia 1879 o godzinie 10 rano odroczonym został.

Cenę wywołania stanowi suma 450 zł. wal. austr.

Zakład 45 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w t. s. registraturze.

Wojnicz dnia 16 lutego 1879.

(1760 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14944. Ck. Sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Getzla Seemana 680 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie d. 8 maja 1879 o 10 godzinie rano licytacya połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 6 rep. 41 lk. 24 rep. 16, lk. 23 rep. 54 tudzież połowy gospodarstwa pod lk. 21 rep. 36 w Dołhem należącego do masy po ś. p. Teofilu Mrozowskim.

Cena wywołania 1700 złr. w. a.

Wadyum 10 proc. takowej.

Resztę warunków przejrzeć można w aktach sądowych.

Stryj dnia 1 grudnia 1878.

(1759 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15193. Ck. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi ck. uprz. zakładu kred. włościańskiego w celu zaspokojenia pretensyi 175 złr. 3 ct. w. a. odbędzie się w dniach 20 marca, 17 kwietnia i 15 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Faliszu położonej pod lk. 10 sub. rep. 84 a do Wasyla Morycza należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 700 złr. w. a., jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy, chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania tj. kwotę 70 złr. a. w., jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 8 grudnia 1878.

(1752 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5860. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Josla Rozenzweiga pretensyi 56 zł. z pn. odbędzie się 13 marca, 18 kwietnia i 16 maja 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem, w biurze sądowem, publiczna sprzedaż przymusowa realności dłużnika Tymka Sztogryca w Zwiniaczu pod l. 16 położonej, składającej się z chaty, komory, placu budowlanego i pół morga ogrodu na 280 zł. w. a. ocenionej.

Wadyum wynosi 28 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 19 grudnia 1878.

(1739 1—3) **Edykt.**

L. 3367. Ces. król. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie przypadających, pochodzących ze stosunku pożyczkowego sumy 3500 zł. w 6% listach zastawnych przez Ignacego Pytla na hipotekę posiadłości „Część“ z części Kobylca zwanej „Borówka“ zaciągniętej, a mianowicie reszty piątej raty amortyzacyjnej w kwocie 119 zł. pięciu następnych rat po 192 zł. 50 ct. i pozostającego do spłacenia resztującego kapitału 2540 zł. 42 ct. przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę posiadłości „Część“ z części Kobylca zwanej „Borówka“ Mateusza Kołosa i Jacentego Skiminy własnej, w powiecie Bocheńskim, okręgu sądowym wiśnickim położonej, na wyznaczonych w tym celu trzech terminach licytacyjnych dnia 1go kwietnia, 1 maja i 3 czerwca 1879 o godzinie 10 rano w gmachu tutejszego sądu krajowe o w biurze pod Nr. 25 odbyć się mającej.

Cenę wywołania stanowi suma 5318 zł. jako wartość dóbr będących przedmiotem sprzedaży przyjęta przez galicyjski zakład kredytowy ziemski przy udzieleniu pożyczki. W pierwszym i drugim terminie sprzedaż nie nastąpi poniżej tej ceny wywoławczej a w trzecim nie poniżej sumy 3500 zł.

Wadyum licytacyjne przez każdego licytanta przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające wynosi 350 zł. w gotówce, w książeczkach wkładkowych zakładu kredytowego ziemskiego lub kasy oszczędności lub w papierach wartościowych kwalifikujących się do lokacyi majątków sierocych.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzaną być może w registraturze sądowej.

Kraków 14 lutego 1879.

(1753 1—3) **Edykt.** L. 8315.

Na terminach 19 marca, 21 kwietnia i 26 maja 1879 o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności, Jacka i Justyny Wasio pod N. 33 w Siedliskach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz uprz. zakładu kredytowego włościańskiego pto. 140 zł. 64 ct. z przynależytościami.

Cena wywołania 250 zł. niżej której dopiero na trzecim terminie ta realność sprzedaną być może.

Wadyum wynosi 25 zł.

Szczegółowe warunki licytacyjne i akt opisania realności można w tutejszosądowe registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów 21 grudnia 1878.

(1750 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8462. C. k. sąd powiatowy w Białej czyni niniejszem wiadomo, iż celem dobrowolnej sprzedaży realności l. k. 63 w Lipniku położonej, własnością na umyśle słabej Joanny Procnerowej będącej, a składającej się z parcel Nr. 238, 3641, 3642, 3643, 3644, 3646/1, 3646/2, 4646/3, 4647, 4648, 3649/1, 3649/2, 3650, 3652, 3653, 3655, 3656, 3667 i 5042 w objętości 8 m. 819 kwadr. sążni gruntu publiczna licytacya dnia 21 marca 1879 o godzinie 10 z rana w kancelaryi notaryalnej w Białej przedsięwzięta będzie.

Za cenę wywołania ustanowiono kwotę 2125 zł. w. a. poniżej której ta realność sprzedaną nie będzie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie i kancelaryi notaryalnej w Białej.

Biała d. 3 grudnia 1878.

(1751 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 9167. Ogłasza się niniejszem, że przymusowa sprzedaż nietabularnej realności pod l. 21 w Korolówce położonej, Jakóba Hauk. własnej, celem zaspokojenia należytości Markusa Hochmana w kwocie 600 zł. w. a. z pn. w dniach 27 marca, 24 kwietnia i 26 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie w biurze Nr. 4 odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 1145 zł. w. a. Wadyum 115 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania, można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Brody d. 14 listopada 1878.

(1745 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15634. Celem zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Walkera w kwocie 90 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 111 w Jaksmanicach położonej, dłużnika Jartyma Lifkuta własnej, w dniu 31 marca 1879 w dniu 30 kwietnia 1879 i w dniu 30 maja 1879 zawsze o godzinie 9 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 230 zł. zakład wynosi 23 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl dnia 30 grudnia 1878.

(1757) **Ogłoszenie.**

L. 756. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia. iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych i Niężacice, Ostrów i Krzeczowice z przysiołkiem Bóbrka.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym, lub przed komisarzem hipotecznym dla gmin Nieżacice i Ostrów na dniu 18 marca 1879, a dla gminy Krzeczowice z przysiołkiem Bóbrka na dniu 19 marca 1879, w którym dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

Przeworsk 10 marca 1879.

(1664 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Wskutek rozporządzenia wys. c. k. ministerstwa karbu z dnia 4 b. m. do l. 6414 ogłasza się niniejszem konkurs na obsadzenie kilku posad czasowych referentów pomocniczych dla przeprowadzenia w myśl ustawy z dnia 24 maja 1869 r. czynności zaszacowania gruntów.

Czasowy referent pomocniczy dla spraw ekonomicznych lub lasowych pobierać będzie za czas trwania dotyczącej czynności płacę dzienną w kwocie 2 względnie 3 lub 4 zł. w. a. wraz z wyznaczonem wynagrodzeniem kosztów podróży.

W razie gdy wyniki czynności referenta okażą się celujące dozwolone będzie podwyższenie dotyczącej należytości.

Podania w których oznaczoną być ma także żądana kwota oznaczonej dziennej płacy zaopatrzone być mają dowodami wieku, znajomości języków krajowych nienagannego zachowania się, nauk odbytych praktycznych wiadomości, nakoniec dowodami dotychczasowej służby w zawodzie rolniczym a względnie lasowym o ile kandydat stara się o nadanie mu posady referenta ekonomicznego lub lasowego.

Podania dotyczące należy wnieść do Prezydyum komisyi krajowej podatku gruntowego najdalej do 29 marca b. r.

Z Prezydyum c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego

Lwów dnia 8 marca 1879.

(1748) **Obwieszczenie.**

L. 2993. C. k. miejsko delg. sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że arkusze posiadania i inne akta założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wysoczanka do powszechnego przeglądu w tymże sądzie są złożone.

Do dalszych dochodzeń w razie wniesienia zarzutów wyznacza się termin na dzień 29 marca 1879.

Stanisławów 3 marca 1879.

Cukier

najpiękniejszy, głowami po 48 ct. kilo
średni, ładny „ po 46 ct. kilo

Kawa i Herbata

po starych cenach

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku liczba 42.

(1384 5—?

W majątku Jego Ekscelencyi hr. Alfreda Potockiego, urządził p. August Schumann podług własnego systemu susznię cylindrową browarną własnego wynalazku i obmurowanie kotłów parowych w gorzelniach, poszczególnie zaś:

W r. 1877 w Sołowie, a w r. 1878 w Hlibowicach **obmurowano** w gorzelniach **kotły parowe podług systemu przez p. Schumanna wskazanego.** Sposób obmurowania okazał się po dokonanych doświadczeniach **bardzo korzystnym i doskonałym,** przy nader albowiem **szybkiem ogrzewaniu kotła — oszczędza połowę opału.**

W browarze zaś w Starem Siole, mimo rozlicznych trudności, zdecydowano się na **susznię** przez **p. Augusta Schumanna projektowaną własnego jego wynalazku, cylindrową zwaną,** a rezultat **nad wszelkie spodziewanie okazał się pomyślny,** albowiem na takowej suszni **trzy razy dziennie suszenie słodu** odbywa się **z niepraktykowanem zaoszczędzeniem opału.**

Poczuwam się zatem na żądanie pana Augusta Schumanna do miłego obowiązku podać ten bardzo korzystny system do powszechnej wiadomości interesowanych i polecić najmocniej jego wyroby i pomysły właścicielom gorzeln i browarów.

We Lwowie dnia 2 marca 1879. (1596 2—3)

Tad. Henzel w. r.
pełnomocnik Jego Ekscel. hr. Alfreda Potockiego.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka **1 fr. 50 c. w Paryżu.**

Skład główny w Paryżu u P. Wislin, przy ulicy Seine 31, — w Krakowie w apt. p Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka. — we Lwowie w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego, — w Drohobyczu w apt. p. Dobrzynieckiego.

(6483 13—18)

Pomieszkanie.

Przy ulicy Sobieskiego l. 3, jest od 1go Kwietnia do najęcia eleganckie pomieszkanie na 2 piętrze zupełnie dla siebie oddzielne, składające się z Salonu 2 pokoi przedpokoju, kuchni z przynależnościami. **Pokoje tapetowane, piece i kuchnia kaflowe.** (1604 3—4)

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstw. Krakowskiem

na rok

1879

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi

„Gazety Lwowskiej.“

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

☞ **Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.**

Hamburgsko-Amerykańskie Akcyjne towarzystwo paketnych jazd.

Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło reskryptem z dnia 30 marca 1878, licz. 865, na **przeniesienie siedziby Jeneralnej Reprezentacyi** — wysokiem ministeryalnem rozporządzeniem z dnia 12 maja 1875, l. 1968, do prowadzenia interesów w Monarchii austryackiej przypuszczonego **Hamburgsko - Amerykańskiego Akcyjnego Towarzystwa** paketnych jazd **z Wiednia do Pragi** i został pan ***Józef z Armingen Geitler*** **pod firmą** ***Józef Geitler w Pradze*** Jeneralnym reprezentantem tegoż Towarzystwa dla Austryi mianowanym. (1736)

WYKAZ
Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi.**

zarządzonych

z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct. w. a.**
a z przesyłką pocztową **18 ct. w. a.**

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

Największy skład fabryczny najlepszych

Płócien

i bielizny stołowej poleca po stałych cenach

MAGAZYN Schayerów

we Lwowie.

(181 10—?)

POKARM dla dzieci

Dla wzmocnienia dzieci słabych i delikatnych piersi, żołądka, cierpiących na niedokrwistość, najlepszym pokarmem jest **RACAHOUT ARABSKIE,** produkt pożywny i wzmacniający, przygotowany przez P. Delangrenier w Paryżu.

SKŁAD **we Lwowie:** w aptece p. Krzyżanowskiego, obok Brygidek; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego.

(7387 7—10)

Najtańsze

Nasiona

jarzynowe, kwiatowe, jako też nasienie **olbrzymich buraków** i oryginalnej **francuskiej Lucerny,** zupełnie czystej, można dostać

w zakładzie produkcyi nasion

W. Döllera
w Borszczowie
na Podolu.

☞ Na żądanie wysyła si franco: Cenniki, oraz próbki Lucerny i nasienia buraków.

(947 9—10)

C. k. uprzyw. galicyjska  kolej Karola Ludwika.

(1712 2-3)

Obwieszczenie.

23cie zwyczajne

Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów

ces. król. uprzywilejowanej

kolei galicyjskiej Karola Ludwika

odbędzie się **sobotę dnia 17 maja 1879** r. o godzinie 10 przed południem **we WIEDNIU,** w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse Nr. 9.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1878.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Preliminarz budowy.
4. Rozporządzenie nadwyżką z r. 1878.
5. Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1879.
6. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§ 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 18 kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu do zgromadzenia walnego.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **WIEDNIU:** w kasie Towarzystwa,
„ w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
„ u p. M. S. Rotszylda;
we **LWOWIE:** w Filii c. k. uprz austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
„ w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w **KRAKOWIE:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **FRANKFURCIE:** n/M.: u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **BERLINIE:** w Banku dla handlu i przemysłu;
w **WROCŁAWIU:** w szląskiej spółce bankowej; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

Pp. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

Wiedeń, dnia 8 marca 1879.

Rada Zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera l. 13.